

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, sobota 25 lipca 1959 roku

Nr 175 (3939)

## Burze i ulewne deszcze zahamowały żniwa Sierpień będzie pogodny

WARSZAWA (PAP). — W niektórych dzielnicach kraju, zwłaszcza w zachodnich, ulewne deszcze i przejściowe burze poważnie zahamowały prace żniwnych. O ile trwająca przez dłuższy czas susza nie wywrze — jak twierdzą fachowcy — ujemnego wpływu na plony zbóż ozimych, to obecne deszcze, jeżeli potrwać dłużej, mogą spowodować dość znaczne straty. W niektórych rejonach województwa zielonogórskiego i wrocławskiego żyto zaczyna już porastać na pniu, a gdzieś tam także w stogach.

Niestety, nie nie wskazuje na to, aby w ciągu najbliższych dni nastąpiła poprawa pogody. Do końca bieżącego miesiąca — jak informuje PIHM — utrzyma się zachmurzenie umiarkowane. Spodziewane są na terenie całego kraju opady deszczu i przejściowe burze. Wysoka temperatura — od 22 do 28 st. w dzień i do 16 st. nocą oraz słabe i umiarkowane wiatry nie będą sprzyjać suszeniu zbóż, a w wielu wypadkach mogą spowodować nawet porost.

Pocieszający jest jednak fakt, że o wiele korzystniej przedstawia się prognoza pogody na sierpień. Synopticy PIHM przewidują, że w pierwszej połowie sierpnia wystąpi zachmurzenie umiarkowane, przy czym spodziewane są tylko krótkotrwałe opady deszczu w pierwszych kilku dniach i pod koniec tego okresu. W dniach od 4 do 9 sierpnia ma być pogodnie. Temperatura w godzinach porannych od 21 do 26 st.

W drugiej połowie sierpnia przewidywany jest nieznaczny spadek temperatury. Deszcze mogą jednak wystąpić tylko w pierwszych dniach po 15, później będzie prawdopodobnie pogodnie.

### „POWÓDZ” W KIELCACH

KIELCE (PAP). — Wczoraj nad Kielcami i okolicami przeszła gwałtowna burza połączona z niezwykle silną ulewą. Okresami deszcz padał tak gęsto, że uniemożliwiał widoczność na odległość kilku metrów.

W ciągu kilkunastu minut niektóre ulice Kielc zamieniły się w wartki potoki. Na skrzyżowaniach ulic w śródmieściu i w niektórych dzielnicach miasta potworzyły się duże zbiorniki wodne, przez które nie mogły przejechać samochody osobowe. Kilka samochodów stanęło w wodzie.

### BURZE NAD POMORZEM

BYDGOSZCZ (PAP). — 23 bm. przez cały dzień szalały nad województwem bydgoskim gwałtowne burze, połączone z ulewami i silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Wybuchło 14 pożarów.

We wsi Szkolno pow. Brodnia zabity został na polu przez piorun 49-letni rolnik Bernard Umiejski, we wsi Góry w pow. Mogil-

no piorun wpadł do mieszkania rolnika Leona Gabrysiaka i zabił jego córkę Barbarę. Zona Gabrysiaka — Marta, w ciężkim stanie przewieziona została do szpitala powiatowego w Mogilnie. Prawie całe mieszkanie zostało zdemolowane.

## Wystawa amerykańska w ZSRR otwarta Wypowiedzi Chruszczowa i Nixona nacechowane wzajemną życzliwością Wiceprezydent USA rozmawia po rosyjsku i rozdaje autografy na ulicach Moskwy

MOSKWA (PAP). — W piątek po południu nastąpiło w Moskwie oficjalne otwarcie wystawy amerykańskiej. Mieści się ona w wielkim parku Sokolniki.

Na uroczystość otwarcia przybyli przywódcy radziecy — N. Chruszczow, K. Wołoszylow, F. Kozłow, A. Mikołaj i in. Zostali oni powitani przez wiceprezydenta USA Nixona, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Thompsona oraz dyrektora generalnego amerykańskiej wystawy Maccellana.

Ceremonia otwarcia nastąpiła w głównym pawilonie. Pierwszy przemawiał dyr. Maccellana. Podziękował on przedstawicielom Wszzechzwiązkowej Izby Handlowej, inżynierom, technikom i robotnikom radzieckim, którzy braли udział w budowie pawilonów amerykańskich i swą pracą umożliwili otwarcie wystawy w przewidzianym terminie.

Następnie przemawiał premier Chruszczow i wiceprezydent USA Nixon. Szef rządu radzieckiego stwierdził na wstępie, iż jest zobowiązany prezydentowi USA, Eisenhowerowi za życzliwość, z jaką odniósł się do wystawy radzieckiej w Nowym Jorku, zwiędzając ją i wyrażając o niej szereg przyjaznych opinii.

N. S. Chruszczow zainteresował się szczególnie umieszczone na wystawie wyrobami z mas plastycznych. Przy oglądaniu ich powiedział: — Ogarnia mnie nie tylko zadowolenie, lecz i do pewnego stopnia uczucie zazdrości. Jest to jednak dobra zazdrość, zazdrość w tym sensie, że chcielibyśmy wszyst-



Jak już informowaliśmy, 23 bm. w godzinach porannych społeczeństwo Warszawy serdecznie żegnało odjeżdżającą po 9-dniowym pobycie w naszym kraju delegację partyjno-rządową ZSRR z N. S. Chruszczowem na czele. Na zdjęciu: na lotnisku Okęcie — przewodniczącego delegacji N. S. Chruszczowa żegna Władysław Gomułka. CAF — fot. Dąbrowiecki

ko to mieć jak najprędzej u siebie.

N. S. Chruszczow wyraził przekonanie, że w niedalekiej przyszłości Związek Radziecki doścignie Stany Zjednoczone. Będziemy głęboko zadowoleni, gdy w pokojowym współzawodnictwie dogonimy takiego dobrego „konkurenta” w dziedzinie przemysłu, jak USA — najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny — powiedział on.

Wyrażając zadowolenie z powodu chęci wiceprezydenta USA Nixona odbycia podróży po Związku Radzieckim, Chruszczow oświadczył, iż pan Nixon będzie miał wszelkie ku temu możliwości. Można mieć nadzieję — dodał on — iż podróż ta służyć będzie sprawie polepszenia stosunków między naszymi państwami.

Bylibyśmy radzi — powiedział premier — gdyby prezydent USA, Eisenhower znalazł możliwość odwiedzenia Związku Radzieckiego. Sądzę — dodał — że wizyta taka byłaby bardzo pożyteczna zarówno dla polepszenia stosunków między naszymi krajami, jak i dla sprawy umocnienia pokoju na całym świecie.

Wiceprezydent USA Nixon w swym przemówieniu złożył powinszowanie narodowi radzieckiemu z powodu wielkich osiągnięć i postępu, których wspominała ilustracja była wystawa radziecka w Nowym Jorku. My z kolei mamy nadzieję — powie dział Nixon — iż tysiące obywateli radzieckich skorzysta z okazji zapoznania się z życiem Stanów Zjednoczonych zwiędzając wystawę amerykańską.

Nixon zaznaczył następnie, że o ile Stany Zjednoczone wyprze-

dziły Związek Radziecki w dziedzinie produkcji artykułów powszechnego użytku, o tyle ZSRR wyparł USA w innych dziedzinach, np. w dziedzinie prowadzenia badań przestrzeni międzyplanetarnej.

Nixon odbył w piątek o 6 rano 45-minutowy spacer po ulicach Moskwy i jechał nawet metrem, nie poznany przez nikogo. Wiele osób poznało go natomiast na jednym z placów targowych, gdzie wnieśli się w tłum. Amerykański wiceprezydent nawiał z przechodniami rozmowę po rosyjsku, rozdawał autografy, a nieco później przesłał z ambasady amerykańskiej pracownikom zatrudnionym w halach targowych 200 biletów wstępu na wystawę, dowiedział się, że nie można było ich już nabyć.

W sobotę w godzinach porannych wiceprezydent Nixon odbył rozmowę z wicepremierami Mikołajem i Kozłowem. Zwiędzi on również wystawę osiągnięć gospodarki narodowej ZSRR. W godzinach popołudniowych przewidziany jest obiad z udziałem wysokich osobistości radzieckich.

## Dyskusja nad modernizacją handlu łódzkiego z udziałem ministra M. Lesza

Niespełna trzy miesiące minęło od chwili, gdy w Łodzi odbyło się kolegium wyjazdowe M. H.W. na temat modernizacji rozwoju handlu w naszym mieście, a już znowu bawili w Łodzi minister inż. MIECZYSLAW LESZ oraz prezes Zarz. Gl. „Społem” IRENA STRZELECKA.

Odbyli oni wspólne posiedzenie z Prezydium Rady Narodowej pod przewodnictwem Edwar-

## W Genewie zarysowują się oznaki przełamania impasu

GENEWA (PAP). — Po piątkowym posiedzeniu czterech ministrów komentarze agencji zachodnich zdradzają pewne odprężenie. Jak pisze UPI, po raz

pierwszy od chwili wznowienia rozmów genewskich zarysowały się oznaki przełamania impasu i obie strony nawiązały poważną dyskusję na temat porozumienia w kwestii Berlina zachodniego, chociaż nie uczyniono właściwie żadnego konkretnego kroku naprzód.

## Na lotnisku Okęcie

Niemalą rolę w zmianie tych nastrojów odegrała elastyczna postawa delegacji radzieckiej i oświadczenie ministra Gromyki, że gotów jest do natychmiastowego przystąpienia do konkretnych rokowań w sprawie problemu berlińskiego. To stanowisko niewątpliwie utrudnia taktykę Zachodu, polegającą na odwołaniu rozmów. Jak podkreśla korespondent „Prawdy”, delegacje zachodnie nie chcą dopuścić do poważnych i konkretnych rozmów, uprawiają taktykę gry na zwłokę.

Rzecznik delegacji radzieckiej Charlamow zaznaczył na konferencji prasowej, że stanowisko państw zachodnich świadczy o tym, iż nie życzą one sobie, by obydwie państwa niemieckie prowadziły między sobą rokowania. „Uważamy — dodał rzecznik — że propozycje radzieckie w tej sprawie były przez Zachód niedostatecznie zbadane i źle interpretowane”.

### Podziękowanie

Wszystkim osobom, organizacjom politycznym i społecznym, zakładom pracy, instytucjom i urzędom, składam tą drogą serdeczne podziękowanie — za przysłane życzenia z okazji 15-lecia Polski Ludowej.

KIEROWNICTWO KL PZPR

### Podziękowanie za życzenia z okazji XV-lecia

W imieniu Prezydium Rady Narodowej m. Łódź oraz swoim własnym składam serdeczne podziękowanie wszystkim zakładom pracy, instytucjom, organizacjom społecznym i zawodowym oraz wszystkim obywatelom za pozdrowienia i życzenia przekazane Prezydium RN z okazji Święta Odrodzenia i XV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

PRZEWOD. PREZYDIUM (—) EDWARD KAZMIERCZAK

Wszystkim, którzy z okazji XV-lecia Polski Ludowej przesyłali nam życzenia, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

REDAKCJA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

## Represje wobec Afrykańczyków w Niassie

LONDYN (PAP). — Aktem oskarżenia przeciwko rządowi W. Brytanii jest opublikowane w Londynie sprawozdanie specjalnej komisji, która badała sytuację w protektoracie angielskim w Niassie. Sprawozdanie potwierdza fakty okrutnych represji stosowanych przez brytyjskie wojsko kolonialne wobec Afrykańczyków.

Szereg dzienników londyńskich żąda dymisji ministra kolonii. Rząd angielski musi zrozumieć — pisze w artykule redakcyjnym „Daily Herald” — że tylko przyznanie Afrykańczykom prawa do decydowania o własnym losie może zapewnić Afryce Srodkowej lepszą przyszłość. Anglia powinna zasiać przy jednym stole z przywódcami ludności Afryki i prowadzić z nimi rozmowy „jak równy z równym”.

KAIR (PAP). — Jak podaje korespondent agencji MEN, premier Arabii Saudyjskiej, Fejsal, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym poruszył szereg problemów dotyczących krajów arabskich.

Fejsal oświadczył m. in.: „Potępiamy akcję rządu angielskiego w Omanie. Anglicy depczą prawa człowieka i prawa przysługujące każdemu narodowi”.

## Kieszonkowy aparat pobudza pracę serca

RZYM (PAP). — Próba zastosowania aparatu elektrycznego dla pobudzenia skurczów serca została ponownie przeprowadzona przez grupę lekarzy florenckich z pomysłem skutkiem. Poprzedni pacjent, Umberto Bacchini, zmarł wskutek zakazania, wywołanego przeprowadzaniem w pospolicu operacji. Obecnie, u siedemdziesięcioletniego Secondo Nerucci, operacji nie przeprowadzono. Elektroda została zakotwiczona w ośrodku przy pomocy igły do zastawki. Pacjent, po 40 dniach pobytu w szpitalu, powrócił do domu.

Wszelkie próby odciążenia aparatu wywoływały jednak śmierć kliniczną, przez ustanie pracy serca. Wobec tego konstruktor aparatu, Guido Pizzoni, zaopatrzył Neruccięgo w aparat kieszonkowy. Pacjent może obecnie chodzić, mówić i żyć normalnie, pamiętając jedynie o cotygodniowej zmianie baterii. Mimo tak osobliwej sytuacji, stan zdrowia i samopoczucie Neruccięgo jest naprawdę dobre.

## Stada wilków pląga ludności Bieszczad

KROSNO (PAP). — Wilki — kryjące się normalnie w lesnych ostępach Bieszczad w okresie lata zbliżają się w poszukiwaniu żeru do pasących się na poloninach stad owiec. Okazję tę pragną wykorzystać myśliwcy, którzy przybywają w Bieszczady ze wszystkich stron kraju.

Jak informuje wojewódzka rada łowiecka w Rzeszowie, w Bieszczadach przebywa już 3 ekipy myśliwych, którzy rozlokowali się przy placówkach góralskich. Spodziewany jest przyjazd dalszych grup myśliwych. Organizatorzy wilezych łowów w Bieszczadach spodziewają się, iż tegoroczna akcja przyniesie dobre rezultaty. Oczekują tego również górale i miejscowa ludność, której pląga wilków na tych terenach coraz bardziej daje się we znaki.

## Kat Białorusi aresztowany w NRF

BONN (PAP). — Szef policji kryminalnej Palatynatu Nadrenii dr Georg Heuser aresztowany został na wniosek prokuratury pod zarzutem popełnienia zbrodni wojennych na terytorium Białorusi. Heuser był majorem wojsk SS i ponosił bezpośrednią odpowiedzialność za przeprowadzenie masowych egzekucji ludności cywilnej w Minsteru.

## Siedem uderzeń w gong oznajmi jutro w Wiedniu otwarcie VII Festiwalu Młodości

WIENIEN (PAP). — Wczoraj przybyła do Wiednia 550-osobowa delegacja polska, na której czele stoi przewodniczący Zrzeszenia Studentów Polskich, Stefan Olszowski. Razem z delegacją przyjechała reprezentacja artystyczna z „Mazowszem” na czele oraz ekipa sportowa.

W sobotę przyjadą do stolicy Austrii dalsze delegacje, m. in. 800-osobowa reprezentacja ZSRR, 1000 delegatów z Francji, 1000 — z Włoch, 500 — z Finlandii, 100 — z Belgii i 400 — z Węgier. W Wiedniu bawia już delegacje z Chin, Iraku, Maroka, Brazylji, Peru, Rumunii, Wenezueli, Stanów Zjednoczonych i wielu innych krajów.

W niedzielę o godz. 17.30 siedem uderzeń w gong oznajmi na wiedeńskim stadionie uroczy-

ste otwarcie VII Festiwalu Młodości i Studentów. Sześć dzwonek gongu symbolizować będzie poprzednie festiwale, zaś siódme uderzenie oznajmi zgromadzoną, iż rozpoczyna się kolejne wielkie spotkanie młodości. Jednocześnie nad stadionem uleci w górę 10 tys. gołębi.

Kanceler Austrii Raab w niemieckim skierowanym do stałej komisji VII Światowego Festiwalu Młodości i Studentów piśmie m. in.: „Dziękuję wam za zaproszenie na otwarcie VII Festiwalu. Ubolewam, że nie będę mógł osobiście wziąć udziału w uroczystości, gdyż w związku z moimi obowiązkami będę bawił w tym czasie poza Wiedniem. Korzystając z okazji przesyłam życzenia pięknego i pomyślnego przebiegu Festiwalu”.



# W duchu całkowitego zrozumienia przebiegała nasza wizyta w Polsce

## — stwierdził N. S. Chruszczow na wiecu w Moskwie (Fragmenty przemówienia)

MOSKWA (PAP). Nikita Chruszczow oświadczył na wstępie swego przemówienia, iż członkowie delegacji partyjno-rządowej ZSRR podczas pobytu w Polsce wszędzie spotykali się z przejawami przyjaźni i sympatii narodu polskiego do narodu radzieckiego, do Związku Radzieckiego. Te przejawy braterskich uczuć — powiedział Chruszczow — są dla nas w pełni zrozumiałe. Świadczą one o tym, że naród polski słusznie rozumie znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej, przynoszącej korzyść narodowi obu krajów, całemu obywateli socjalistycznemu oraz sprawie umocnienia pokoju na całym świecie.

Jedność naszego światopoglądu opartego na rewolucyjnej nauce marksizmu-leninizmu — stwierdził Chruszczow — rodzi jedność działania, szeroką codzienną współpracę i pomoc wzajemną we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Nawiązując do przeszłości historycznej Chruszczow podkreślił, że chwila między stonkami między Rosją a Polską powstała dość skomplikowane trudności, prowadzące do zaostreżenia tych stosunków, a nawet do wojen. Na Zachodzie — ciągnął mówca — działają podjęte siły, które starają się wykorzystać niechęć stron w przeszłości stosunków wzajemnych między naszymi krajami w tym celu, aby zniechęcić naszą przyjaźń. Nie możemy jednak dopuścić do tego, aby przeszłość wpływała na najmniejszy choćby stopień na nasze obecne stosunki, aby przeszkadzała ona ludziom w trwałym osądzie i w słusznej ocenie dzisiejszej sytuacji.

Chruszczow podkreślił następnie, że obecne stosunki między Polską a ZSRR są stosunkami przyjaźni i braterskiej współpracy. Potwierdziła to ponownie wizyta delegacji. Rozmowy między członkami delegacji Związku Radzieckiego a przedstawicielami PZPR i rządu polskiego toczyły się w duchu całkowitego wzajemnego zrozumienia. Problemów spornych — oświadczył Chruszczow — nie było i nie mogły się one wyłonić w toku rozmów. Przeciwnie, wymiana poglądów doprowadziła do dalszego pogłębienia wzajemnego zrozumienia.

Charakteryzując stosunki między KPZR a PZPR Chruszczow zaznaczył, że obie partie wykazują jedność w rozumieniu zasadniczych tez ideologicznych, zawartych w deklaracji 12 partii

komunistycznych z roku 1957. Uważamy — powiedział Chruszczow — że główne niebezpieczeństwo w międzynarodowym ruchu robotniczym stanowią rewizjonizm. Obie partie proponują się zdecydowaną wolą nie osłabiania swych wysiłków w nieprzejednanej walce przeciwko rewizjonizmowi.

Chruszczow podkreślił jednocześnie, że walka z rewizjonizmem nie powinna przesłaniać potrzeby walki przeciwko dogmatyzmowi, których początkami mogą wyrządzić poważną szkodę międzynarodowemu ruchowi robotniczemu.

Również co się tyczy zagadnień międzynarodowych — oświadczył przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — panuje między nami całkowita jedność poglądów. Reprezentujemy tę samą opinię, iż konieczne jest dołożenie wszelkich wysiłków w celu pokrzyżowania przygotowań do trzeciej wojny światowej, w których główną rolę odgrywałyby zachodni imperialiści odwołujący się do kanclerzem Adenauerem na czele.

Wspominając o tzw. „tygodniu krajów ujarzmionych”, organizowanym w USA, Chruszczow oświadczył: w obawie przed coraz większymi sukcesami ZSRR i wszystkich krajów socjalistycznych amerykańscy imperialiści i monopoliści posuwają się do takich sztych grubymi niemi posunięć, których nie można nazwać inaczej jak tylko bezpośrednią ingerencją w nasze sprawy wewnętrzne i najbardziej beczereceremonialnym stosunkiem do suwerennych i niepodległych krajów będących, podobnie jak USA, członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak stwierdził Chruszczow, organizowanie tego rodzaju „tygodnia” w momencie, gdy zamierzają się złożyć międzynarodowe porozumienie, gdy zarysowuje się perspektywa polepszenia stosunków między ZSRR a USA świadczy przede wszystkim o tym, że pewne koła nie kierują się rozsądkiem, lecz strachem przed wzrastającymi siłami nowego świata.

Protestując przeciwko nieczemu oszczerstwom godzącym w prawdziwe wolne, niepodległe i suwerenne kraje socjalizmu — oświadczył Chruszczow — nie ulegniemy imperialistycznej prowokacji, będziemy również w przyszłości wytrwale prowadzić politykę pokoju, politykę popierania narodów walczących o wolność. Mówiliśmy i mówimy panom imperialistom: nasz obóz socjalistyczny jest silny i niepo-

konany. Jesteśmy wyżsi ponad tanie prowokacje, jednakże zdecydowanie je potępimy i oświadczyliśmy z całą otwartością: nigdy nie osiągniemy zamierzonych przez was celów! ZSRR i wszystkie kraje socjalistyczne będą pewnie i niezachwianie kroczyć swą drogą ku wielkiemu celowi, wytrwale dążąc do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Mamy wszelkie podstawy, aby oświadczyć — powiedział w zakończeniu Chruszczow — że obóz socjalizmu nigdy dotychczas nie był tak jednolity i potężny, jak obecnie.

## Wybuch gazu zdemolował budynek Dwie osoby zmarły

KRAKÓW (PAP). — Nie udało się utrzymać przy życiu dwóch ofiar wybuchu gazu w Bochni, który wysadził w powietrze budynek mieszkalny. Spośród ośmiu osób znajdujących się w szpitalu zmarli: 30-letnia Maria Zajączkowska — oraz 48-letni Teofil Kora. Stan pozostałych osób, w tym dwójki małych dzieci, jest bardzo poważny i lekarze walczą o ich życie.

Wybuch, który miał miejsce w piwnicy jednego z budynków mieszkalnych w Bochni — jak wykazały dotychczasowe dochodzenia — nastąpił w wyniku nagromadzenia się w rurach kanalizacyjnych gazu — metanu. Rurami ściekowymi przedostał się on do piwnicy budynku mieszkalnego. Gaz eksplodował w wyniku zapalenia się od ognia świeczki, z którą jedna z mieszkanki domu zeszła do piwnicy. Budynek uległ całkowitemu zdemolowaniu.

Na miejscu wypadku pracują ekipy robotnicze, które usuwają ruiny wysadzonych w powietrze domu.

## Jesienią będą kłopoty

## Składy przeładowane węglem który czeka na odbiorców

WARSZAWA (PAP). — Przedsiębiorstwa opalowe we wszystkich miastach kraju mają obecnie na składach bardzo poważne ilości węgla przeznaczonego na zaopatrzenie ludności. Zapasy te wynoszą ok. 400 tys. ton.

Niestety, w pełni sezonu letniego o przygotowaniu opału na zimę nikt prawie nie myśli i sprzedają, mimo reklamy, jest minimalna. Z tego powodu zapelnione węglem i koksem składy ograniczają dalsze transporty nadchodzące ze Śląska.

Jeżeli sprzedaż węgla nie „ruszy” w bieżącym miesiącu, jesienią i w okresie pierwszych przymrozków będą poważne trudności z zaopatrzeniem w opał wszystkich klientów. Koleje, przeciążone transportem innych towarów, nie będą mogły dotrzymać terminów dostaw węgla, a wozacy — dostarczać go do domów.

Ponieważ wydatki związane z



PARYŻ. — W czasie wielkiej akcji policji francuskiej przeciwko członkom Algierskiej Frontu Wyzwolenia Narodowego, która przeprowadzana była ostatnio w Bordeaux i jego okolicach, aresztowanych zostało 33 członków FLN.

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, w ciągu ostatnich 10 dni rozbiły się w NRF 4 odrzutowce należące do zachodniemieckiej Luftwaffe. Trzech pilotów poniosło śmierć.

BONN. — Władze miejskie Hamburga postanowiły wypieć część gołębi w mieszce karmiącej ze zatrutym zbożem.

Wojna przeciwko gołębom ma rozpocząć się we wrześniu br., kiedy to piaki kończą zakładać gniazda.

Powodem, który skłonił ojców miasta, do tak drastycznej akcji były skargi mieszkańców Hamburga na „plagę gołębi”.

PARYŻ. — Cesarz Błogosławiony Selassie opuścił w piątek rano Francję udając się drogą morską do Portugalii.

W czwartek cesarz Haile Selassie skończył 67 rok życia. Dzień ten obchodził on w słynnym francuskim uzdrowisku nadmorskim Biarritz.

WASZYNGTON. — Agencje zachodnie publikują wypowiedzi generała Laurisa Norstada złożone w toku pułnego posiedzenia komisji kredytów senatu USA. Jeszcze 8 czerwca br. Norstad będąc naczelnym dowódcą sił zbrojnych NATO stwierdził, że nie wierzy w konflikt lokalny i uważa, iż „każdy incydent o charakterze zbrojnym przekształciłby się bardzo szybko w wojnę światową”.

TOKIO. — Na południe od przylądka Dalo (Japonia) zachodniemiecki frachtowiec „Helma Entz” zderzył się z frachtowcem japońskim „Sofuku Maru”. Katastrofa nastąpiła wskutek złej widoczności spowodowanej gęstą mgłą. „Helma Entz” stanął w płomieniach. Z 51-osobowej załogi niemieckiego frachtowca 29 osób opuściło statek. Pozostałe 22 osoby walczą z ogniem.

## Prezes „American Express” w Polsce

Do Warszawy przyjechał wraz z małżonką i współpracownikami pan R. T. Reed, prezes największego amerykańskiego biura podróży „American Express Co. Inc.” — posiadającego na całym świecie 379 oddziałów.

„Orbis” już od kilku lat współpracuje z tym biurem podróży. W ciągu dwudniowego pobytu w stolicy Polski prezes Reed przeprowadził z dyrekcją „Orbisu” szereg poważnych rozmów dotyczących wymiany turystycznej, a także możliwości szkolenia speców od turystyki w „American Express”.

Prezes Reed opuścił już Warszawę i udał się do Moskwy, gdzie zamierza przeprowadzić z kolei rozmowy w „Inturisie”.

## Dni Gdańska rozpoczęte Łodzianie na „Dworze Artusa” (Od specjalnego wysłannika)

Czuje coś, że rozstawiony przez Wiecha warszawski tupet, zreczność i spryt mocno zaczyna się chwilać w posadach. Spozstrzegam to już kilkanaście dni temu podczas mojego rajdu po wczasowiskach Po morza Zachodniego, w Mielnie. Kozalinie, Kołobrzegu, mojej łódzkiej pochodzenie jednak mi przyjaciel gdzie się tylko pokazałam. W Mielnie — bo w tym roku najwięcej jest tu łodzian. W Kozalinie ze względu na bra-

zaliśmy na wystawę gdańskich zabytków królewskich szlakiem: wzdłuż ulicy Długiej, od Złotej Bramy wjazdowej aż pod Jilarki Bramy Zielonej, gdzie mieści się wspomniana wystawa.

Nie bez przyczyny reportaż nam od tej imprezy. Wystawa ta bowiem zorganizowana przez Łódzką Pracowniczą Konserwację Zabytków pokazuje nie tylko dobrą robotę naszych plasterków konserwatorów, ale i szcze-



W związku z „Dniami Gdańska” do odświętnej przystrojonej miasta przybywają liczne wycieczki i wielu turystów. Na zdjęciu: odświętna szata przybrały ulice miasta. CAF — fot. Uklejewski

terską pomoc i współpracę jakiejś mojej miasto nie szczędzi województwu kozalińskiemu. W Kołobrzegu zaś po prostu dlatego, że kierownictwo tudzież obsadę najelegantszej restauracji „Fregata” powierzono również łodzianom, a konkretniej gastronomikom naszego „Savoyu” i „Tivoli”.

Ale tak naprawdę to nabralam dla swych krajów respektu dopiero tu w Gdańsku, podczas otwartych uroczystości w dniu 22 lipca „Dni Gdańska”. Stałam akurat zaprzężona w kamienną postać opozjoną przed Dworem Artusa, gdy wtem do uszu moich doszła jakaś zacieklą sprzeczka prowadzona w języku francuskim i... naszej jak że charakterystycznej gwarse łódzkiej. Kiedy się zbliżyłam do targujących się o coś dwujęzyczny nie mezożyzm, obaj panowie wy mienili już przyjacielski uścisk dłoni. Po czym mój, jak się później okazało, krajan, szarmancko uchylony czapki zginął w tłumie licznych w tych dniach turystów.

Dopiero ów cudzoziemiec, młody student z Bordeaux wyjaśnił mi całą sprawę. Nie mogąc zorientować się w planie miasta zagabnął pierwszego z brzegu przechodnia i... i tym okazał się łodzianin. Zainterpelowany początkowo próbował wytłumaczyć cudzoziemcowi, że zna tylko Łódź, ale gdy ten z całej jego przemowy zrozumiał tylko nazwę naszego miasta dał za wygraną. Dokołoptował sobie jakiegoś znajomego język francuski gdańszczanina i w ten sposób pomógł Francuzowi w kłopotach.

Iście po warszawsku, prawda? Z wdzięczności dla sprytnego łodzianina zaprosił mnie ów Francuz na kawę. Następnie po

gólną dbałość władz o zachowanie starej historii Gdańska i innych miast Pomorza.

Wykresy i planse, autentyczne zdjęcia zabytkowych rzędów i obrazów przed i po konserwacji oraz wystawione na widok publiczny prace konserwatorskie gdańskich plasterków, pokazują niemały szmat nie tylko naszej kultury ale i naszej historii w ogóle. Oto 5-metrowa rzeźba w drzewie Chrystusa ukrzyżowane go z kościoła św. Mikołaja w Ełbiągu (wiek XV), epitafium polichromowane z kościoła w Kragu (w. XVII), płaskorzeźba polichromowana z kościoła NMP w Gdańsku, stary portal do Sali Czerwonej głównego ratusza gdańskiego i wiele innych zabytkowych przedmiotów sztuki — odzyskane tu w pracowni PKZ swój pierwotny kształt, leczu bliższy czasu, ratując się od całkowitego zniszczenia.

Wystawa ta — to jedna z licznym imprez przygotowanych przez komitet „Dni Gdańska”, na czas jubileuszowych obchodów. Są to pierwsze w historii tego miasta „DNI”, zapoczątkowane okies przygotowań do obchodów „Tysiąclecia Państwa Polskiego” na przastarych ziemiach pomorskich.

Bogato pomyślany program obchodu tych DNI, które trwać będą do 29 bm., ma na celu popularyzacje miasta i jego zabytków, przedstawienie i kultuowanie bohaterstwa walki o polską ziemię gdańską, uduku mentowanie historycznych praw Polski do morza, a jednocześnie pokazanie dorobku gospodarczego i kulturalnego powojennego Gdańska oraz spopularyzowanie miasta w kraju i za granicą.

Po odbyciu z całą tradycyjną pompą (burmistrz Gdańska i jego świta w historycznych strojach, woźny miejski Baltazar Strzelimucha z pergaminowym manifestem do gdańszczan w ręku, heroldowie itp.) onędał w drugim dniu trwania „Dni Gdańska” licznie przybyli gdańszczanie, wczasowicze z Trojmiasta i turyści zwiedzali zabytkowe kamieniczki, dwór króla Artusa oraz wzięli udział w regionalnych imprezach artystycznych organizowanych na estradzie pod Zieloną Bramą i w innych okolicach miasta.

Imprezy te pokazują nie tylko polską przeszłość Gdańska, ale i w planszach i fotografiach — obrazują szerokie perspektywy jakie najbliższa 5-letka otwiera przed miastem. Już dziś Gdańsk liczy o 30 tys. mieszkańców więcej niż przed wojną. Do roku 1965 to 300-tysięczne miasto otrzyma 42 tys. nowych izb mieszkalnych, 30 szkół Tysiąclecia, nowy wielki szpital miejski, rozbudowaną stocznię i zbrojownie.

Doprawdy warto, aby „Dni Gdańska” stały się okazją do zapoznania się z tym wszystkim nie tylko dla mieszkańców Trójmiasta, ale i dla jak największej ilości osób z całego kraju. KRYSZYNA WYRZYKOWSKA

## Kolejarze-łapownicy skazani na więzienie

Sąd Wojewódzki w Łodzi wydał wyrok w sprawie kilku pracowników stacji kolejowej w Łowiczu, oskarżonych w procesie

byli: Jan Kolach, kierownik ekspedycji towarowej w Łowiczu oraz magazynierzy: Zdzisław Jeżak i Antoni Wojtowicki. Jak wykazał przewod sądowy, obciążał ich zarzut łapania i pobierania łapówek od różnych osób i jednostek gospodarki społecznej w zamian za szybsze dostarczenie wagonów pod przystanki kolejowe. Łapówki pobierali oni głównie od gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, którym zależało na wagonach do transportowania ziemniaków.

Jan Kolach skazany został na karę 4 lat więzienia, natomiast oskarżonym Jeżakowi i Wojtowickiemu Sąd Wojewódzki wymierzył kary po 2 lata więzienia.

## „Postrzyżyny” ze łzami w oczach...

RZYM (PAP). — Poświęcając się dla dobra zawodu, włoska aktorka filmowa Silvana Mangano poddała się we środę ze łzami w oczach zabiegowi obcięcia włosów „na zero”. Ma ona wystąpić w filmie produkcji włoskiej „Jovanka i inne” opowiadającym o walkach partyzantów jugosłowiańskich w czasie II wojny światowej.

Główną rolę w tym filmie proponowano początkowo Ginie Lollobrigidzie. Ta jednak odmówiła udziału w filmie tłumacząc się przemęczeniem w pracy aktorskiej.

Około trzydziestu fotoreporterów czekało w gabinecie fryzjera na moment kiedy mistrz fryzjerski dokończy dzieła i będą mogli zrobić zdjęcia aktorki ostrzyżonej na Yul Brynnera.

W filmie tym Silvana Mangano gra rolę jugosłowiańskiej dziewczyny ostrzyżonej przez partyzantów za współpracę z okupantem.



karuzela ROZWESELA 16 STRON



# JAK NAS WIDZĄ?

Są u was rzeczy oszala- miające. Pamiętam przedwo- jenny ubogi rolniczy kraj. Dziś wszędzie kominy, wielkie kom- binaty, wielostronna produkcja na poziomie europejskim. By- lem na Targach Poznańskich. Oceniam je jako międzynarodo- wą imprezę handlową na szeroka skalę, dobrze organi- zowaną, coraz bardziej atrak- cyjną. Jestem kupcem i znam się na tym. Nie bez kozery tak poważnie traktują Targi wielkie firmy zachodnie.

Zwiedzałem Warszawę. Przed wojną było to uroczę, mile mia- sto, ale — proszę się nie o- brażać — mimo wszystko nie- co zaściankowe. Gdy je zwie- dzałem pod koniec 1945 r., sa- dzilem, że tylko romantyzm

*Naprzód kilka słów wprowadzenia. Pan S. L. jest Bel- giem (dlaczego nie przytaczam w pełni jego nazwiska, wyjaśnię na końcu relacji). Bawił on już w Polsce przed wojną w 1938 r. i tuż po wojnie. Zetknął mnie z nim przy- padkiem. Niemniej rozmowa, która rozpoczęła się od wy- miany konwencjonalnych grzeczności, przybrała szczerą i dość poważny charakter. Zresztą, ocenie sami. Oto wiera- na relacja opowiadania pana S. L. o pozytywnych i ne- gatywnych spostrzeżeniach z podróży po Polsce.*

polski, a w żadnym wypadku nie względy praktyczne. dyktu- ją z zamiarem odbudowy tego ru- mowiska. Wspomniałem te re- fleksje przed kilku dniami, ja- dać nowo otwartą Trasa Pół- noc-Południe. Cóż za rozmach, jakie perspektywy! Warszawa łączy dziś tradycje z nowo-

czesnością, ze spojrzeniem w przyszłość. Polacy dawniej lu- bili mówić o swej stolicy, że to „mały Paryż”. Myślę, że o- becnie słuszniej mówić o „wiel- kiej Warszawie” — niczego i nikogo nie powtarzającej i nie powtarzalnej.

Muszę jednak stwierdzić, że im dłużej pozostaję tutaj, tym bardziej uderza mnie jakieś rozdwojenie. Co innego Polska, co innego Polacy. Polska im- ponuje cudzoziemcowi. Zaś Polacy...

O co chodzi? Spróbuję to dokładniej wytłumaczyć. Zwie- dzając kraj można przypusz- czać, że odrzuć tego obrzyd- nego skoku, jaki został doko- nany, był wielki wysiłek opar- ty na entuzjazmie i że z tego wysiłku ludzie są w jakimś sensie dumni. Tymczasem pro- sze posłuchać cicho: kilku przykładów. Rozmawiam w to- warzystwie polskim o Targach Poznańskich. Powiadam, że choć może maszyny nie tak elegan- ko powleczone lakierem, jak gdzieś indziej, przecież znako- mienie świadczy o rozwoju wa- szego przemysłu. Na to pada m. in. głos: „Eh, to gruba ro- bota, gdzie tam nam umywać się do Belgii!”

Wsiadam do windy i poka- zuję boyowi na palcach „czwór- ke”. Śmieje się na to i coś mowi. Pan, który jedzie ze- mną, tłumaczy: „boy twierdzi, że u nas, czy na dole, czy na- górze tak samo źle”.

W towarzystwie pewnej pa- ni — Polki stoję przed kon- tynentem baru. Jakiś młody czło- wiek ustępuje stołka mojej to- warzyszce. Proszę ją, by mu powiedziała, że bardzo cenię jej uprzejmość polską wobec- dam, że chętnie widziałbym i w moim kraju tego rodzaju for- my obyczajowe. Na to młodzie- niec odparowuje: „U was to zbyteczne, bo dość jest miej- sca dla wszystkich i nikt nie musi stać”.

Macie bardzo ładne wyroby ze skóry, na dodatek stosunkowo znacznie tan- sze niż u nas. Zamierzałem

wiec żonie kupić w Polsce to- rebkę z takiej skóry. Wszed- lem do sklepu. Sprzedawczyni zaprezentowała towar. Spo- strzegłem, że zamek torebki się zacina. Ekspedientka macha ręką i coś wyjaśnia. Moja to- warzyszka tłumaczy jej wy- wód: „u nas zawsze coś spar- taczka...”. Dobrałem zresztą in- ną torebkę, bardzo ładną i so- lidnie wykonaną.

Zawsze wyobrażałem sobie Polaków jako zagoczanych pa- triotów, ba nawet szowinistów. Tymczasem słowa Polaka wo- bec cudzoziemca dość często nie licują z poczuciem godno- ści narodowej. Wydaje się, że chce on pokazać swój kraj od- najgorszej strony... Zresztą, może się mylić, może to skutki wyubiałego samokrytycyzmu. Podobno kładziecie duży nacis- k na samokrytykę...

\* \* \*

Na zakończenie tej relacji ostatnia sprawa. Zgodnie z za- powiedzią należy wyjaśnić, cze- mu nie przytaczam w pełni nazwiska mego rozmówcy. Czy nie tak nie tylko dlatego, że prosił on o zachowanie anoni- mowości wypowiedzi, gdy zdr- dziłam zamiar prasowego wy- korzystania jego uwag. Może i dalby się prześlagać. Nie przytaczam w pełni nazwiska pana S. L. przede wszystkim dlatego, że wydaje mi się, iż podobne wrażenia z Polski mo- ga odnosić i inni cudzoziemcy bez względu na nazwiska jakie- niesz, i to niestety jest naj- ważniejsze.

F. Bor.

## Która z nich zdobędzie tytuł najpiękniejszej



Na tarasie hotelu Savoy Hilton w Nowym Jorku pozują kandydatki do tytułu „Miss Unwersum”. Od lewej miss Islandii, Włoch, Niemiec, Polski (Zuzanna Cembrowska), Szwecji, na dole pośrodku — miss Kuby. Fot. — CAF

## Kariera dwóch słów

Od kilku tygodni dwa sło- wa w języku polskim robią wielką karierę: KOLKA ROL- NICZE. Spotykalny je ciągle w publikacjach prasowych i ra- dioowych, słyszymy codziennie w tramwajach, w ulicach, w za- kładach pracy, w dyskusjach kawiarnianych. Zdarzają się na ten temat opinie sprzeczne, a nawet wręcz przeciwstaw- ne.

Powiedzmy więc sobie wre- szcie, co to takiego owe kolka- rolnicze, jaki jest ich cel i za- dania. Osiągniemy w ten spo- sób podwyższyć korzyści: nieo- rientowanymi wyjaśnimy osta- tecznie trapiące ich wątpliwo- ści, a pracownikom wytrącimy z ręki oręż.

Nazwa — kolka rolnicze — jest jakimś neologizmem je- zykowym, podobnie jak sama instytucja nie jest czymś now- ym, nie znanym dotąd na pol- skiej wsi. Już przed wojną w wielu ośrodkach wiejskich, o- wysokiej kulturze rolnej, istnia- ły kolka rolnicze, wiele z nich przetrwało do dziś, znacz- nie więcej powstało w Ludo- wej Polsce.

Celem kolek rolniczych, ist- niających i nowo organizowa- nych, o których mówi wspólna uchwała KC PZPR i NK ZSL, jest intensyfikacja produkcji rolnej i techniczna rekonstruk- cja naszego rolnictwa. Co da- to w efekcie? A więc wyko- rzystanie każdego skrawka zie- mi, nadającego się pod uprawę, maksymalny wzrost wy- dajności z hektara, zwiększe- nie pogłowia bydła i trzody, oraz wyeliminowanie z prac po- lowych koni, które w tej chwi- li dosłownie nas „zjadają”.

Przy pomocy jakich środków cel ten zostanie osiągnięty? Dzięki zastosowaniu maszyn i urządzeń rolniczych, które każ- de kolko rolnicze będzie mogło zakupić, po wykonaniu ob- wiązaniowych dostaw, za pieniądze wynikające z różnicy cen- skupu z cenami wolnorynkowy- mi, przy zaangażowaniu mini- mum 25 proc. w Polsce cen- tralnej i 15 proc. na Ziemiach Zachodnich, własnych środków pieniężnych.

Traktory i maszyny rolnicze stanowiąc będą wspólną włas- nością członków kolka rolnicze- go, przy czym korzystanie z nich będzie odpłatne w wyso- kości pokrywającej wartość od-

pisów amortyzacyjnych, koszty remontów i obsługi, zużycia pa- liwa i smarów, energii elek- trycznej oraz koszty ubezpiecze- nia sprzętu. Chłopi nie zrze- szeni w kółkach będą mogli z- maszyn tych również korzy- stać, z tym, że opłaty będą wówczas do 20 proc. wyższe.

Uchwała obu partii przewi- duje dalej, że traktory i ma- szyny towarzyszące będą sprze- dawane w pierwszym rzędzie tym kółkom rolniczym, któ- rym otrzymano sprzęt umożli- wił pełne i racjonalne zagospo- darowanie gruntów, co da w re- zultacie szybkie efekty ekono- miczne.

Kolka rolnicze będą również mogły przejmować do wspól- nego gospodarowania wszelkie grunty i zabudowania oraz resztki nie posiadające uży- tkowników, które mogą stać się- bazą dla zakładania plantacji nasiennej, szkółkarstwa, in- spektów itp. Wielkie pole do- działania stoi również przed- kółkami w dziedzinie konser- wacji urządzeń melioracyjnych, pielęgnacji łąk i pastwisk, o- chrony roślin, profilaktyki sanitar- no-weterynaryjnej, walcz- z chwastami, racjonalnego go- spodarowania obornikiem itp.

Kolka rolnicze to daleko- wroczna polityka, która za- kłada postawienie rolnictwa polskiego na światowym pozio- mie, tak pod względem sposo- bu uprawy ziemi, jak i mak- symalnego jej wykorzystania. Polityka ta zresztą wkrótce- już da owoce, które staną się udziałem nas wszystkich.

(bin)

## „Dziennik Łódzki” rozmawia z Budowniczym Polski Ludowej dyr. Stefanem Nowakiem

Pierwsi dowiedzieliśmy się o tym wyróżnieniu. We wtorek ra- no, kiedy wraz z całą załogą ZPB im. Marchlewskiego, czeka- liśmy przyjazdu delegacji radzieckiej, któryś z pracowników po- wiedział: „nasz dyrektor otrzymał dzisiaj order Budowniczo- Polski Ludowej”.



— Dyrektorze — zwracam się do Stefana Nowaka — naprawdę za- stanie pan wyróżniony najwyż- szym odznaczeniem państwo- wym?

— Tak. Dostałem zawiadome- nie w tej sprawie z Rady Pań- stwa.

— No to koniecznie musimy zrobić wywiad.

— Dobrze. Ale może za dwa dni po uroczystościach i o 8 ra-

no, bo potem mam kupę spraw, interesantów i jestem okropnie zajęty.

— Wierzę. Jak się ma na głowie „takie” zakłady... — Tak, teraz to są „takie” za- kłady — mówi S. Nowak — dwa dni później w trakcie wywiadu — ale w 1951 roku kiedy obejmowałem kierownictwo, „Mar- chlewski” należał do najgorszych w Łodzi.

— Pan już znowu o zakładach. A czytelnicy chcieliby usłyszeć wreszcie coś o panu... — Cóż, nic ciekawego. Uro- dziłem się w Sieradzu w 1908 roku. W przemysle włókiennic- zym w Łodzi pracuję od 1928 roku. Do 1939 roku byłem maj- strem tkackim. W czasie okupa- cji pracowałem w obecnych Za- kładach im. Dubois od 1949 roku objąłem w nich kierownictwo tkalni. Potem pracowałem jesz- cze w Zakładach im. Wł. By- tomskiej, a 8 marca 1951 roku zostałem dyrektorem „Marchlew- skiego”.

— Teraz już można o zakła- dach... — No więc, trzeba było tro-

chę wysiłku (dyrektor jest skromny), reorganizacji niektó- rych wydziałów, szkolenia, a przede wszystkim przywrócenia ludzimu wstępnemu, że plany są realne i wykonalne. Zaczynamy się poddawać na przełomie 1951 i 1952 roku. W I kwartale 1953 roku załoga zdobyła już sztan- dar ZG Włókiennarzy jako najlep- szy zakład w „bawelnic” i sztan- dar CRZZ jako najlepszy w prze- mysle włókienniczym. Od tej po- ry jesteśmy już — używając ter- minologii sportowej — w czło- łówce. Świadczą o tym choćby nasza ostatnia zdobycz „Złote Czółenka” za pierwsze miejsce we współzawodnictwie 1953 r. Przytoczę tylko dwie liczby, aby- unaczynić wzrost produkcji. W 1951 roku 2.680 ludzi zatrudnio- nych w tkalni produkowało rocz- nie 26 mln. metrów tkanin. W 1952 roku 1.661 tkacz — 31 mln. metrów, czyli z około 17.000 me- trów na głowę „skoczyli” oni do przeszło 38.000 metrów.

— Dyrektorze, jak pan to zro- bił?

— To nie ja, to załoga zro- biła. Sukcesy te byłyby nie do po- myslenia, gdyby załoga nie była z sobą zżyta, gdyby ludzie pra- cujący u nas nie zdawali sobie sprawy z tego, że ich wysiłek przynosi korzyść państwu, ale również i im samym. Trze- ba było tak ustawić plany pro- dukcji i zrobić, by korzystać by- ła dla wszystkich.

— Dyrektorze, pofantazjujmy trochę. Rodzi się pan jeszcze raz, ma 20 lat i wybiera za- wód... — ...włókiennicza. Proszę pani, po blisko 31 latach nie wyobra- żam sobie, że mógłbym wyko- nawać inną pracę.

— Ale chyba czasem praca pa- na denerwuje, ma pan jej dość... — To się zdarza wszystkim. Kiedy jestem bardzo zły patrzę sobie... na rybki. (W gabinecie stoi wielkie akwarium). Są tak flegmatyczne, że z miejsca się uspokajam.

— Przeproszam za niedyskre- cję. Czy żona nie ma prelekcji, że jest pan tak zaangażowany? — Rzeczywiście mam trochę mało czasu dla siebie i dla ro- dziny, ale... żona się już przy- zwyczaiła. A synowie — jest ich dwóch — jeden skończył X klasę, drugi kończy chemię na Poli- technice i w tej chwili prakty- kuje w Szwecji, mają przecież swoje zajęcia. Zresztą trochę czasu na prasę, radio, telewizję, niekiedy nawet na teatr i kino jakos udaje mi się „wygospo- darować”.

— Proszę podpowiedzieć, cze- go panu życzy — dyrektorze? — Zdrowia. Jak najlepiej zdrowia i siły; proszę pani. Wie- dy w pełni będę mógł się cie- szyć z odznaczenia i w dalszym ciągu na nie pracować.

Rozmawiali: I. D. i Z. S.

## Polacy z NRF przybyli do Poznania

POZNAŃ (PAP). — Dziś o go- dzinie 8 rano na dworzec letni w Poznaniu przybył pociąg specjal- ny wiozący wycieczkę — 460 Po- laków z Niemiec zachodnich, na czterotygodniowy pobyt w kra- ju. Na dworcu oczekiwało kilka tysięcy osób z Poznania i z in- nych stron Polski. Były to ro- dziny i znajomi przyjeżdżają- cych. Chór kolejarzy „Hasło” powitał rodaków z zagranicy

piesniami, a przemówienie powi- tał w imieniu Towarzystwa „Polonia” wygłosił red. A. Soko- łowski.

Za serdeczne przyjęcie w Po- znaniu podziękował w imieniu przybyłych wiceprezes Związku Polaków w Niemczech Zachod- nich „Zgoda” p. Marian Grajew- ski. Następnie rodacy rozjechali się do swoich rodzin.

Jak już informowaliśmy — w dru- giej połowie czerwca br. odbyła się w Paryżu międzynarodowa konferencja poświęcona automatyz- mowi maszynom matematycznym z ka- tegorii „elektronowych mózgow”. W obradach konferencji, zorganizowanej przez UNESCO, wzięło udział około 2.000 specjalistów z całego niemal świata.

Jednym z pięciu głównych tematów obrad konferencji paryskiej były sprawy zastosowania elektronowych ma- szyn matematycznych do celów auto- matycznego przekładu tekstów.

GDY LICZBY ZASTĘPUJĄ WYRAZY

Sama zasada automatycznego prze- kładu tekstu jest stosunkowo dość prosta. Przede wszystkim trzeba przy- gotować specjalny słownik, zawiera- jący odpowiedni zasób wyrazów. Każ- dy z nich oznaczony zostaje przez je- mu tylko właściwą liczbę. Szczegóło- wa instrukcja tłumaczenia obejmuje logiczno-językowe powiązanie liczb, odpowiadających poszczególnym wy- razom słownika.

Tego rodzaju słownik wraz z in- strukcją utrwalony zostaje w członie „pamięciowym” maszyny matematy- cznej. Następnie można już dostarczyć jej przeznaczony do tłumaczenia ma- teriał w postaci liczb odpowiadają- cych wyrazom i zdaniom obcojęzycz- nego tekstu. Dzięki szybkiemu tempu pracy, jaki cechuje mózgi elektrono- we, sam proces przekładu trwa już naderwycząco krótko.

Jest to rzecz jasna, proces z natury czysto mechaniczny. Korzystając z od- powiedniego słownika i instrukcji, względnie poprawnego przekładu tek- stu mogłaby dokonać również osoba nie- znająca... żadnego z wchodzących w grę języków, po prostu realizując ko- lejne zalecenia programu. Wtedy jed- nak samo tempo pracy byłoby znacz- nie wolniejsze.

„IBM-707”, „BESM” I WIELE INNYCH

Nad zagadnieniem automatycznego przekładu tekstu pracują dziś uczeni wielu krajów. Szczególnie daleko za- wansowani są w tej trudnej dziedzi- nie badani: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja.

W Stanach Zjednoczonych badania- mi nad automatyzacją przekładu in- teresuje się m. in. słynny Instytut Technologii w Massachusetts. Tam w r. 1952 odbył się pierwszy publicz- ny pokaz „mózgu elektronicznego” w roli tłumacza przy wykorzystaniu sto- sunkowo niewielkiego modelu IBM-707. Maszyna operowała wówczas słowni- kiem złożonym z 250 wyrazów.

W Związku Radzieckim próbnym

tłumaczeń dokonuje BESM, wielki „mózg elektroniczny” należący do In- stytutu Mechaniki Precyzyjnej Aka- demii Nauk ZSRR. Powstała tam spe- cjalna grupa przekładowa, w której skład wchodzi wielu wybitnych spe- cjalistów. Już w początkowym sta- dium prób BESM dokonywał wzglę- dnie poprawnych przekładów z języ- ka angielskiego na rosyjski, posługu- jąc się słownikiem złożonym z 1.000 wyrazów.

Obecnie prowadzone są w ZSRR pra- ce nad znaczną rozbudową słownika i nad automatyzacją przekładu z in- nych języków (np. z rosyjskiego na chiński). Prowadzi je m. in. Instytut Naukowej i Technicznej Informacji Akademii Nauk ZSRR pod kierunkiem prof. Panowa.

Zdaniem wielu specjalistów zachod- nych, prace radzieckie stanowią do- tychczas najbardziej trwały wkład w postępowanie nad przekładami realizowany- mi przez maszyny elektroniczne.

NA RAZIE — TYLKO DO CELÓW SPECJALNYCH

Kiedy „mózg elektroniczny” będzie

mógł zastąpić rutynowanego tłumacza? Z pewnością nieprędko! Maszy- na wykazuje bowiem jeden zasadni- czy mankament: tłumaczy — nie rozumiejąc. Żaden język nie wykazuje za- struktury idealnie logicznej, ma z- reguły wiele odębności, finisznych przenośni czy zwrotów żargonowych, których przekład trudny jest do uje- cia w z góry zdefiniowane prawid- ła i niejednokrotnie wymaga instynktu no- raczej wycucia specyfiki dan- nego języka. Nie dziwnego, że wier- ność treści, zaś szczególnie literacka poprawność tekstów tłumaczonych przez „mózgi elektroniczne” — pozostawia dziś jeszcze wiele do życzenia.

W piśmiennictwie naukowym i tech- nicznym wydaje się możliwe ograni- czenie zasobu słów i daleko idące u- proszczenie prawideł gramatyki, przy- zachowaniu pełnej zrozumiałości tek- stu. Jeden ze specjalistów obliczył np., że słownik z zakresu chirurgii mózgu, używany w dziedzinach naukowych, spro- wadza się do zaledwie 5.500 wyrazów (lektura dzieł Szekspira wymaga już — tytułem przykładu — opanowania ponad 80.000 wyrazów).

Z tych właśnie względów w dzie- dzinie przekładów tekstów naukowych i technicznych — być może również korespondencji handlowej — „mózgi elektroniczne” byłyby szczególnie przy- datne. Kto może przewidzieć, czy na- tym odcinku nie zaczyna one odgry- wać coraz poważniejszą rolę już w naj- bliższych nawet latach.

Mgr ROBERT GERDO



# Czy warto utrzymywać dyrekcję dla 27 sklepów? Proponujemy połączyć kwiaty z warzywami

Przed kilku laty z Przedsiębiorstwa Skupu Owoców i Warzyw wyodrębniono kilkanaście kwaciarni, tworząc dla nich oddzielną dyrekcję, która w tej chwili administruje 27 sklepami. MHD - Kwaciarnie jest najmniejszą dyrekcją handlową w Łodzi, zatrudniającą łącznie 94 pracowników, z czego 20 osób pracuje w biurze. Obroty przedsiębiorstwa wyniosły w ub. r. ok. 12,5 mln złotych, zysk netto wyniósł nieco powyżej 1,2 mln zł.

Powstaje pytanie, czy jest sens utrzymywanie tak małej dyrekcji, jakkolwiek jest ona rentowna, czy nie słuszną byłaby koncepcja połączenia jej np. z przedsiębiorstwem „Warzywa - Owoco”? A oto uwagi, które przemawiają za tą koncepcją.

## TE SAME ZASADY

Przedsiębiorstwo „Warzywa - Owoco” w swej działalności handlowej opiera się na uchwałe Prez. Rządu z 1958 r., która zapewnia swobodny wybór dostawców i swobodę w ustalaniu cen zakupu. Na identycznych zasadach pracuje MHD - Kwaciarnie.

Oba przedsiębiorstwa zapożyczają się u tych samych dostawców. Zwykle bowiem tak się dzieje, że ogrodnik hodujący warzywa, uprawia i kwiaty. Nierzadkie są też wypadki, że agenci skupu obu przedsiębiorstw spotykają się w jakimś PGR, czy u prywatnego ogrodnika.

Dalej, MHD - Kwaciarnie, jak każda dyrekcja handlowa ma swego dyrektora i całą administrację, której utrzymanie w skali rocznej kosztuje przedsiębiorstwo ok. 350 tys. zł. Połączenie dyrekcji z przedsiębiorstwem „Warzywa i Owoco” wymagałoby powołania w nowym przedsiębiorstwie działu kwiatów, którego utrzymanie nie przekroczyłoby rocznie sumy 100.000 zł. Już tylko w tym wypadku czysty zysk wyniósłby czterć miliona złotych.

I wreszcie sprawa chyba najistotniejsza. Najwyższe obroty notują kwaciarnie w miesiącach jesienno i zimowych, natomiast przez 5 miesięcy w roku obrót 27 sklepów nie przekracza sumy pół miliona złotych. Stąd wysokie stosunkowo koszty przedsiębiorstwa, wynoszące 22 proc., oraz marża, która średnio kształtuje się w granicach 32 proc.

## OSZCZĘDNI

Połączenie obu przedsiębiorstw pozwoliłoby — niezależnie od znacznych oszczędności na administracji — obniżyć koszty ogólne, a może nawet cenę detaliczną kwiatów, co w warunkach ostrej konkurencji z prywatnymi kwaciarniami ma pierwszorzędne znaczenie. Można by również wzorem niektórych prywatnych sklepów wprowadzić w kwaciarniach na peryferiach — w których obroty dziennie w niektórych miesiącach wynoszą dosłownie kilkaset złotych — sprzedaż

# Ambitne plany akademickiej służby zdrowia

Jak nas informuje kierownik Zespołu Leczniczo-Profilaktycznego dla studentów, akademicka służba zdrowia w Łodzi znajduje się w stadium realizacji planów rozszerzenia pomocy lekarskiej dla młodzieży zamieszkałej w osiedlu przy ul. Bystrzyckiej.

Jeszcze w tym roku powiększona zostanie o 9 pomieszczeń studencka Izba Chorych w IV Domu Studenckim PŁ, przeznaczona dla mieszkańców osiedla. Dotychczasowa ilość pomieszczeń była nie wystarczająca — dlatego też władze Politechniki postanowiły przyjąć Zespołowi Leczniczo-Profilaktycznemu z pomocą. Od 1 sierpnia rozpoczynają się prace adaptacyjne, których celem jest przede wszystkim wykozystanie sali na parterze Domu Studenckiego — na dodatkowe pomieszczenia dla celów leczniczych.

W br. Zespół Leczniczo-Profilaktyczny uruchomi laboratorium analiz lekarskich, na terenie Izby Chorych; a w roku przyszłym — pracownię elektrokardiograficzną i gabinet rentgenowski.

wczesnych nowalijek jak salaty, rzodkiewki, pomidory itp. Korzyść byłaby stąd podwójna: dla przedsiębiorstwa i dla konsumenta, który po pecek szczyptorki nie musiałby jeździć do centrum miasta.

## POKREWNE BRANŻE

Przeciwnicy tej koncepcji wysunęli oczywiście argument, że tak wielkim przedsiębiorstwem trudno będzie zarządzać, że kwiaty to nie to samo, co pietruszka czy kiszona kapusta. Ten pogląd trudno jednak będzie obronić. Co do pokrewieństwa branż nikt chyba nie ma najmniejszych wątpliwości, jeśli chodzi o zarządzanie przedsiębiorstwem, to ostatecznie wszystko jedno, czy sklepów jest 94 — jak ma w tej chwili „WOPP” — czy 121.

Zresztą w większości miast wojewódzkich kwaciarnie podlegały przedsiębiorstwu „Warzywa i Owoco”. Tak jest w Bydgoszczy, Wrocławiu, Chorzowie, Poznaniu, „WOPP” administruje aż 15 kwaciarniami. Dlaczego nie przeprowadzić tego w Łodzi? Pytanie to kierujemy pod adresem Łódzkiego Związku Przedsiębiorstw Handlowych.

J. BINDER

# Popielniczki na... pamiątkę

Pisaliśmy w notatce pt. „W letniej kawiarni” m. in. o braku popielniczek w nowo otwartym lokalu w Helenowie. Jak się do wiadomości z wyjaśnienia Łódzkiego Zakładów Gastronomicznych-Kawiarni, w dniu 20 czerwca tj. w czasie otwarcia kawiarni „Spartak” (bo tak się na zywia letnia kawiarnia w Helenowie) na wszystkich stołkach znajdowała się odpowiednia ilość popielniczek. Obecny ich brak to wyłączna „zastuga” młodych konsumentów, odwieczających kawiarnie. Po prostu każdy widocznie uważa za punkt honoru wzięcie popielniczki ze stołka.

W chwili obecnej brak popielniczek w „Spartaku” został uzupełniony. Mamy nadzieję, że bywalcy kawiarni pozostawią ją w spokoju.

Kr.

# Dziesiątki... ton podręczników szkolnych

Mimo lata, trzeba myśleć już o jesieni. Wrzesień niedługo a wraz z nim początek roku szkolnego. Księgarnie rozprowadzające podręczniki szkolne dostają właśnie drugi ich transport. „Pegazie” przy ul. Piotrkowskiej 47 tłoczno przy stołku z podręcznikami szkolnymi. Tablice wyłożone na ladzie informują, jakie książki księgarnia posiada. To drobne usprawnienie pozwala na to, że ekspedientki mniej odpowiadają — nie ma, a klienci nie potrzebują stać w kolejce (jeśli brak podręczników) lub wymieniać długie listy potrzebnych im książek po przez głowy czekających.

Można to zastosować i w innych księgarniach. Szczególnie polecamy to księgarni przy ul. Piotrkowskiej 86, gdzie jedna z ekspedientek w nieuprzejmy i burkliwy sposób odnosi się do klientów powtarzając co chwila: przecież się nie rozerwe.

W „Pegazie” pełne komplety podręczników można nabyć tylko dla klas I, V i VI. Kierownik księgarni mówi: — Marzymy o kompletach dla wszystkich klas, aby klient mógł być obsługiwany jednorazowo.

Księgarnia ta rozprowadzi w sezonie podręczników szkolnych na sumę miliona złotych. Dotychczasowa dostawa wyraża się już 20 tonami książek.

W sklepach papierniczych jak dotąd ruch mały. Na zaopatrzenie jednak narzekać nie można. Brakuje jedynie zeszytów z papieru bezdrzewnego.

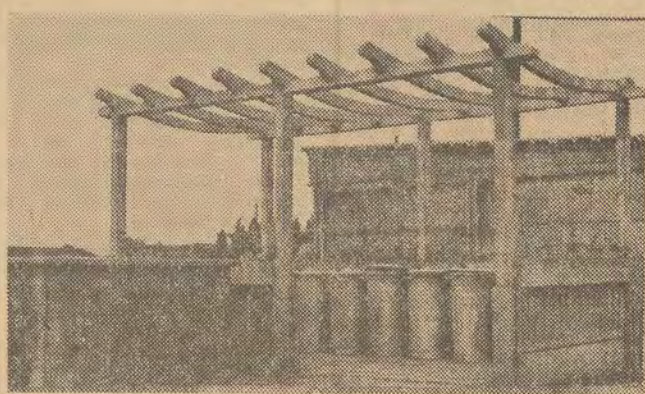
PS. W tychże sklepach można nabyć papier toaletowy.

(r)

**Książka - Twój przyjaciel**

# Obiektywem po Łodzi

## Altana?



Wczoraj pisaliśmy o wystawie zorganizowanej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Prefabrykatów. A oto jeszcze jeden eksponat z tej niezwykle interesującej wystawy. Puszki ze śmieciami będące zmorem naszych posesji dzięki tej pomysłowej konstrukcji z elementów prefabrykowanych — pozostaną niewidoczne dla oka. Na tych bowiem szkieletach zasadzi się wijące się krzewy. Z dala ktoś może nawet pomyśleć, że na posesji znajduje się... altana. (Kr.)

Foto: L. Olejniczak

# Wielkie zamierzenia 72 zakłady pracy i nowe osiedla mieszkaniowe otrzymają w 1960 r. podłączenia do Elektrociepłowni

Pod koniec przyszłego roku będziemy mogli śmiało powiedzieć, iż Łódzka Elektrociepłownia jest prawie w pełni eksploatowana. W tym to bowiem czasie ponad 70 dalszych zakładów pracy otrzyma parę technologiczną. Gorąca woda popłynie również z Elektrociepłowni do mieszkań na Dolach, Bałutach V, III, Kuraku, Obywatelskiej II. Obecnie nie buduje się w tych osiedlach kotłowni centralnego ogrzewania. Nie trzeba chyba nikomu udawać, jakie duże efekty ekonomiczne przyniosą to poważne przedsięwzięcie.

## 50 KM SIECI CIEPLNEJ

Jednakże, aby para technologiczna i gorąca woda znalazły się w fabrykach i blokach mieszkalnych, trzeba wybudować w 1960 r. ponad 50 km sieci cieplnej. Kto ma wykonać tak poważne roboty? Zdecydowano, że najbardziej odpowiednie do tego jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Przedsiębiorstwo to cieszy się dobrą opinią. Otrzymuje wiele podziękowań od różnych inwestorów m. in. huty „Kara” w Piotrkowie oraz kopalni węgla brunatnego „Adamów” (powiat turecki) za sprawne i terminowe wykonywanie powierzonych robót.

Toteż Zakład Sieci Ciepłej mając z jednej strony na względzie dobrą opinię jaką cieszy się LPRI, z drugiej zaś konieczność skoncentrowania wszystkich robót związanych z siecią cieplną w jednym reku — powierzył budowę w 1960 r. przebieg 50 km ciągu cieplnego — właśnie Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Robót Inż. Bezspornie dobrze się stało, że LPRI przyjęło do swego planu tak poważną inwestycję. Jednakże już dziś należy przystąpić do odpowiednich przygotowań związanych z budową sieci. Trzeba bowiem pamiętać, że roboty są niezwykle skomplikowane (wąskie ulice, głębokie wykopy tamujące ruch oraz tzw. „kolizje”) wymagają więc odpowiedniej organizacji, która by zapewniła terminowe i sprawne podłączenie do Elektrociepłowni zakładów i bloków.

## NA STARCIE

Już dziś — o czym dowiedzieliśmy się na IV konferencji samorządu robotniczego LPRI — przedsiębiorstwo przystąpiło do przygotowań robót na rok 1960. Zapewniono dostawę materiałów na I kwartał, zamierza się zorganizowanie szkolenia własnych kadr do robót cieplowniczych. Ponadto na konferencji słusznie postulowano potrzebę powołania specjalnej komórki organizacyjnej, która by przejęła całość prac związanych z przygotowaniem organizacji robót na rok przyszły. Padł także wniosek, aby z бригаadami zawierającymi umowy o dzieło, które określałyby w jakim terminie dana praca ma być wykonana i jakie wynagrodzenie za to brigada otrzyma. Dzięki umowom z pewnością roboty przebiegałyby o wiele sprawniej.

Swoją jednak drogą LPRI wmi no otrzymać jak największą pomoc w sprzecz i materiałach. Od tego bowiem w głównej mierze zależy czy w 1960 r. dalsze 72 zakłady pracy i nowe osiedla

mieszkańskie otrzymają podłączenia do Elektrociepłowni.

J. Kr-ski

# Piękny dowód pamięci o chorych

Od dyrekcji Szpitala im. dr. J. Brudzińskiego otrzymaliśmy bardzo miły list zaadresowany do zarządu i działkowców pracowniczych ogródków działkowych im. Marii Konopnickiej przy ul. Pryncypalnej 76 na Chojnach. W liście tym chorzy i dyrekcja szpitala bardzo dziękują działkowcom za naprawdę piękny i niespotykany gest — za ofiarowanie im w dniu Święta Odrodzenia Polski 22 Lipca, 200 pięknych wazonów kwiatów które urozmaiciły im szaryznanę dnia szpitalnego.

Ten miły, serdeczny gest — piłą chorzy — wywołał wśród nas prawdziwe uczucie sympatii do Was i wdzięczność, której chce liśmy przekazać Wam przez publiczne podziękowanie w „Dzienne Łódzkie”.

# Pierwszy wyrok w walce z plagą hałasu

Swego czasu, kontynuując walkę z plagą hałasu w naszym mieście, informowaliśmy czytelników o skardze, jaką lokatorzy domu przy ul. Nawrot 38a wnieśli do Kolegium Orzekającego przy DRN Śródmieście, przeciwko dyrektorowi Łódzkiego Zakładów Piekarniczych, o zakłócenie ciszy nocnej.

W uzasadnieniu skargi podano, że dyrektor LZPP polecił w podległej sobie ciastkarni przy ul. Nawrot 38-b zainstalować silne urządzenia wentylacyjne, które hucząc przez całą dobę, stwarzały stan niebezpieczeństwa dla zdrowia lokatorów sąsiedniej posesji.

Wczoraj sprawa ta doczekała się wreszcie epilogu. Kolegium Orzekające przy DRN Śródmieście uznało Antoniego Pierzaka dyrektora LZPP, winnym zarzuconego mu wykroczenia i skazało na karę grzywny w wysokości 2 tys. zł. Stosunkowo wysoki wymiar kary — czytamy w uzasadnieniu — wymierzono ze względu na dużą szkodliwość społeczną czynu.

Na marginesie tej sprawy — oczywiście nie przeceniając jej znaczenia — pragniemy zauważyć, że wyrok ten powinien mieć duże znaczenie w naszej służbie zdrowia, która zmierza do zapewnienia spokoju i ciszy mieszkańcom naszego miasta. Oby stał się również precedensem w tysiącach innych, podobnych spraw, które rozrosły się już do rozmiarów groźnego problemu.

J. Bin.

# Z MIASTA w kilku zdaniach

— KOLEJNE 118 CIĄGIENIE LGL „KUKULECZKA” odbędzie się dnia 26 lipca o godz. 9.40 w kinie „Wisła” w Łodzi, ul. Tuwima 1.

— KIEROWNICTWO MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY IM. I. TUWIMA w Łodzi zawiadamia, że przyjazd dzieci ze Staro Sacza nastąpi w dniu 26 bm. (niedziela) godz. 5 rano na Dworzec Kalski.

# Co DZIEN niesie?

## Pożary w koszach

Łodzianie wygrzeźnili i nie rzucają już niedopałków papierosów na bruk. Pomogła chyba niedawna zapowiedź surowych kar pieniężnych, ze strony Komendy MO... A może łódzcy palace samorzutnie skorygowali swoje postępowanie? — Jedno jest pewne: ulice stały się czystsze. Niepokoi nas jednak „druga strona medalu”. Otóż, coraz częściej się zdarza, że kosze na śmieci — pełne papierosów i odpadków — stają w ogniu.

Nasza czytelniczka zwróciła uwagę na przykry fakt: W koszu na śmieci, obok baru mlecznego przy ul. Armii Ludowej, zapalili się papiery od nie zgaszonego niedopałka. Kłęby dymu widzieli wszyscy przechodnie, jednak nikt nie zainteresował się tym drobnym na pozór incydentem. Dopiero na prośbę naszej czytelniczki wydzielono w barze mlecznym kilka kubków wody, w celu ugaszenia „pożaru”.

Wygląd wszystkich niemal koszy na śmieci w naszym mieście wskazuje, że miały one już do czynienia z ogniem. Dlatego adresujemy nasz apel do łódzkich palaczy: Wzięcie uwagi i troski, obywateli! Wszak z małej iskiery może być wielki pożar. (rg)

## Duża pochwała



— Proszę jedno jasne! — Duże? — Duże. — Proszę trzy duże... Rzecz dzieje się, oczywiście, w pijalni piwa na ul. Piotrkowskiej. Nierudzona pani w białym kitlu raczy piwem — zimnym — orzeźwiającym piwem — tłum spoconych, niecierpliwych mężczyzn. I żeby choć cień zniecierpliwienia z jej strony! Nie. Z miłym uśmiechem, taktownie zwraca uwagę, że należy podchodzić po piwo w kolejności... dokładniej myje kufle... Zdrowie miłej pani w białym kitlu! (rg)

## 2 600 łódzkich autostopowiczów

Jak informuje nas Zarząd Okręgowy PTT-K, od 22 czerwca do chwili obecnej 2.600 osób wykupiło legitymacje autostopowe. Jak z tego widać, łodzianie lubią dalekie wędrowki.

Gorzej, niestety, przedstawia się sytuacja niedzielnych wędrowek wojewódzkich. Popularność niedzielnych wycieczek pieszych do miejscowości podłódzkich nie zwiększa się, mimo dobrej organizacji i odpowiedniej propagandy ze strony PTT-K. W wycieczkach tych bierze udział średnio 20 osób. (rg)

## Z plaży



# Dymy ustępują kolorom

## Tysiące kwiatów Szanujmy piękno miasta

Łódź staje się piękniejsza, mniej szara i ponura. Równoległe z odnawianiem ul. Piotrkowskiej przystąpiło do działania w celu upiększenia miasta Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa.

Ostatnio po raz pierwszy w Łodzi wysadzone na autostradzie warszawskiej, wzdłuż ul. Uniwersyteckiej rabaty kwiatów na przestrzeni 1000 m kw. Powstało tu 18 nowych kwiatników, na których posadzone 43.000 roślin za sumę 119.000 zł.

Widzimy tu szalwie, pelargonie, petunie, cannę. Trzeba ułożyć w tym miejscu złożyć mieszkańcom okolicznych bloków, którzy szanują zieleni i kwiaty, wiedząc, jak bardzo są im potrzebne i jak wiele pieczy kosztują miasto. Nie można jednak tego powiedzieć o innych dzielnicach.

## KOLOROWE ŁAWKI

Schludniej i czystiej wyglądają ławki w parkach łódzkich. Przedsiębiorstwo ogrodnictwa pomalowało na efektywne, pastelowe kolory 80 proc. ławek we wszystkich parkach, maluje się również śmietniczki.

Jesienią tego roku rozpocznie się zakładanie nowego 8 i pół ha parku na Chojnach przy ul. Dąbrowskiej. Park ten będzie posiadał imię Dąbrowskiego. Będzie on wykończony w przeciągu roku, tak, że na jesień 1960 roku będziemy już spacerować po jego alejkach. Przed zimą zasadzi się krzewy i drzewa, w okresie zimy plantowanej się będzie ścięci. Wczesną wiosną zasieje się tam trawę i posadzi kwiaty. Na rozpoczęcie tych robót przedsiębiorstwo ogrodnictwa czekać musi do momentu, kiedy z obszaru tego zbiorą swe plony działkowicze, (Sb)



WAZNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 06
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 05
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82

TEATRY

- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21)
TEATR MIĘDZOGA WIDZA (Moniuszki nr 4a)
TEATR ŻYDOWSKI (Wiedkowskiego 15) g. 13.30

KINA

- ADRIA (II - Studyjne)
BALTYK (premierowe)
DKM (Nawrot 27)
KAZIMIERZA (II - Kazimierza nr 8)

Go? Gdzie? Kiedy?

DWORCOWE (II - Dw. Kaliski)
GDYNIA (II - Tuwima 2)
GKO (Tuwima 34) nieczynne.
LACZNOŚĆ (III - Józefów 43)
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2)

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PRZEDWIOSNIE (I - Zermalskiego 78)
MAJA (II - Kilińskiego 178)
REKORD (II - Rzgowska 2)

Dyżury aptek

AS Al. Kościuszki 45 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polożnictwo: Polesie 1
Pielęgniarstwo: Sądziowski 1
Chirurgia: I Klin. Chirurgiczna, ul. Wigury 19

W związku z XV-leciem Polski Ludowej oraz X-leciem istnienia

Konstancyjskich Zakładów Przemysłu Welnianego w Konstancynie w dniu 25 lipca br. o godz. 12 w sali „Włókniarza”

WYSTAWY tkanin produkcji K.Z.P.W.

Wystawa otwarta będzie przez okres 3 dni i na jej zwiedzanie zaprasza się społeczeństwo oraz przedstawicieli instytucji handlowych i przemysłowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PARCELA budowlana w Łodzi przy ul. Demokratycznej do sprzedania.
GOSPODARSTWO rolne 9,67 ha zabudowane

W dniu 23 lipca 1959 roku zmarła w wieku lat 24

ZOFIA ZAKRZEWSKA

z domu Urbaszek pracowniczka Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pończosznego.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23 lipca 1959 roku, przeżywszy lat 66

KONSTANTY WALTA

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Żelowie na cmentarzu ewangelicko-reformowanym dnia 26 lipca 1959 roku

GARAŻU w śródmieściu poszukuję. Tel. 277-03

PRACA

POMOC domowa potrzebna na od zaraz Zachodnia 59 m. 4
POMOC domowa potrzebna. Ul. Piepizowa 14 m. 12. Tel. 525-35

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego poszukuje studentka. Oferty pisemne „13772” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8-20 tel. 256-60

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19 - Piotrkowska 14

RÓŻNE

KOŁDRY watawe, wełniane, puchowe GWARANTOWANEJ JAKOŚCI wykonuje na zamówienia

POSIEDZANIE garażu oraz samochodu „Warszawa” - oczekuje propozycji. Oferty pisemne „13892” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

REDUKTORY tlenowe, acetylenowe, wodne i plynne pompy, nastawiacze oraz saturatory naprawia zakład ślusarski Narutowicza 30 - 13957 G

PRZETARG

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PRACA” w Tomaszowie Maz., ul. Farbiarska 21-23

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zakup dzielnika wraz z aparatem o rozmiarze 1300 mm, szerokości pasków od 120 mm do 140 mm

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 11 sierpnia 1959 roku o godzinie 11.

Zakłady PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

im. ANDRZEJA STRUGA Łódź, ul. Sienkiewicza 70-72

PRODUKUJĄ:

Tkaniny wełniane 100 proc. ubraniowe, sukienkowe i kostiumowe - wełniano-podobne 30 proc., sukienkowe i kostiumowe - drukowane 30 proc. i zerówki sukienkowe dla dzieci i młodzieży.

Polecamy szczególnie zakup tkaniny ubraniowej 100 proc. w cenie 350 zł za metr po obniżce. 5401-K

Przetarg nieograniczony

Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Przedsiębiorstwo Państwowe

Łódź, ul. Strzelczyka nr 26-28

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na chromowanie armatury sieci domowej na podkładzie niklu odlewanej w płasku z mosiądzu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty z podaniem ceny za 1 dem<sup>3</sup> prosimy składać w zalakowanych kopertach w dz. gł. technologia ul. Strzelczyka 26, II p. gdzie znajdują się jednocześnie do obejrzenia wzory armatury.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 sierpnia 1959 roku o godz. 12 w dziale gł. technologia ul. Strzelczyka 26.

Zastrzegę się dowolny wybór oferenta a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 5480-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARSZEGO księgowego, księgowego do sekcji rozliczeń, kierownika przetwórstwa, kierownika przetwórcy o. w., pracownika na stanowisko kierownika w dziale adm.-gosp.

TKACZY na krosna angielskie, wrzecieniarki, obciążaczki, wózków, słusarzy warsztatowych, uczniów na tkalnie powyżej lat 18

INŻYNIERA rolnika ze znajomością czyszczenia nasion i obrotu towarowego na stanowisko inspektora czyszczenia, ekonomisty ze znajomością zagadnień nasennictwa rolniczego, inżyniera rolnika ze znajomością czyszczenia nasion na stanowisko kierownika zakładu czyszczenia nasion, technika rolnika na stanowisko kierownika magazynu oraz księgowego instruktora zatrudni od zaraz L.P.O.N. „Centrala Nasienna” Łódź, ul. Północna 27-29, pokój 38. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. 5416-K

KIEROWCÓW samochodowych z I i II kat. prawa jazdy, kierowców ciągników, trzech spawaczy acetylenowych, monterów samochodowych i blacharzy zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Karłowicza 33. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7 do 15. 5435-K

UCZNIÓW do nauki w zawodzie murarza-tynkacza przyjmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg Sędziowskiej). Wymagany wiek - ukończone 18 lat życia. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. 5454-K

Przetarg nieograniczony

PABIANICKA FABRYKA PAPIERU w Pabianicach, ul. Żymierskiego 7

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

1) budowę magazynu papieru, konstrukcji żelbetowo-murowej o wym. 50 x 12 m, parterowy.

2) Przebudowę dachu nad ścieżalnią, z konstrukcją drewnianą na żelbetową o powierzchni 10 x 42 m.

Podstawowe materiały jak: cegły, cement, stal zbrojeniowa - dostarczy zleceniodawca.

Termin zakończenia robót: stan surowy do 31 grudnia 1959 roku, wykończenie 30 kwietnia 1960 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie zakładu w terminie 7 dni, licząc od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 8 dniu po ukazaniu się ogłoszenia, o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa.

Blizszych informacji w sprawie dokumentacji technicznej udziela dział gł. mechanika.

Zastrzegę się prawo wyboru oferenta bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 5475-K

KUPNO

PRASĘ 50 t nacisku mechanicznego, hydraulicznego kupię, Łódź, Rzgowska 52-24 13768 G

TRANSFORMATOR do stacji wiejskiej moc 50 kVA 16/0,4 kV kupimy. Tel. 523-35 13788 G

SAMOCHOÓD osobowy - najchętniej „Fiat 1100” lub „Moskwicz 400” kupię. Szczegółowe oferty wraz z ceną kierować Łódź 11, skrytka pocztowa 15 13857 G

BUDKĘ-kiosk (male) dla dozorczy kupię. Oferty pisemne „13915” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAŻ

MASZYNA „Singer” gabiłnetową sprzedam, Zielona 42-34 (parter w bramie) 14098 G

CEGŁE białe, pełne, format normalny kl. I poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzeźkiński, Bydgoszcz ul. E. Piłater 20.

AKORDEON 120 basów, 9 rejestrów „Hohnera” oraz maszynę 31 kl. sprzedam. Oglądać od godz. 18-20. Jędrzych, Nawrot 30 m. 12 13827 G

MOTOCYKL „Jawa” 175, 1.500 km sprzedam. Karłowicza 42, II p. po godzinie 16 13977 G

AKORDEON nowy „Weltmeister” 8 rejestrów, 96 basów do sprzedania. Piaseczka 14 m. 3

MOTOCYKL marki „IZ” 350 sprzedam. Oglądać Piotrkowska 304 m. 6 od godz. 16 do 24

MALŻENSTWO poszukuje pokoju na rok czasu. Piasek z góry. Oferty pisemne „13970” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

MALY pokój z kuchnią na Stokach w blokach, Pieniny 5 m. 11 zamienie na pokój z kuchnią wikszy 13984 G

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 175 (3939) 5



# Jutro wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”

## ★ Telewizja na trasie ★ Zjazd trenerów ★ Kto zostanie mistrzem

Można śmiało powiedzieć, że już tylko godziny dzielą nas od rozpoczęcia XIV Wyścigu Kolarskiego o puchar przechodni „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”.

Jutro o godz. 11 po raz XIV staną na starcie wszyscy najlepsi kolarze by walczyć o zaszczytny tytuł mistrza.

Łódź jest miastem, które wyjątkowo żywo i aktywnie interesuje się sportem kolarskim. Pamiętamy przecież wszystkie doskonałe ile to tysięcy widzów gromadziło się za każdym razem, gdy odbywał się Wyścig Pokoju. Wiemy dobrze ile tysięcy zwolenników tego pięknego sportu gromadzi się zawsze na torze kolarskim w Helenowie, gdy startują nasi najlepsi turyści. Nie bez pewnej dumy możemy włączyć do udanych imprez propagandowych również i nasz wyścig, który od kilku o-

statnich lat organizujemy wspólnie z Gwardią.

Dzięki temu, że wyścig rozgrywany jest na autostradzie warszawskiej położonej niemal w centrum miasta dookoła szosy gromadzą się zawsze tłumy widzów. Można omylić się o 10 czy 20 tysięcy, ale jedno jest pewne, że wyścig sledzi najmniej 50 tysięcy widzów. Ten moment podkreślamy z całą satysfakcją, zwiastując, że zawsze panował na całej trasie idealny porządek. Sądymy, że i tym razem publiczność zda egzamin na piątkę z plusem. Jesteśmy przekonani, że i w tym roku zbierze się wzdłuż pięknej trasy ze 100 tysięcy widzów, by o godz. 11 z-

czyć kolarzom szczęśliwej drogi, a po przeszło 2-godzinnej walce powitać czternastego z rzędu zwycięzcę.

Tegoroczny kalendarzyk sportowy nie przewiduje więcej w Łodzi wyścigów z udziałem wszystkich najlepszych zawodników. Nadarza się więc doskonała okazja, by móc teraz powitać zawodników w Łodzi. Mieć będziemy co prawda w sierpniu okazję oglądania kolarzy w czasie przejazdu ich przez Pabianice i Łódź w czasie wyścigu dookoła Polski, ale to już nie to.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że prócz przyjazdu czołowych kolarzy jutro zobaczymy naszych wszystkich najbliższych trenerów, którzy w poprzednich latach brali udział w wyścigu. Tu przede wszystkim mamy na myśli: Rzeźnickiego, który trzy razy zwyciężył w latach 1946-1948, Siemińskiego, Salyge, Gabrycha, Napierale, Nowocicka, Kapiaka i wielu innych. Powitamy ich również serdecznie tak jak zawodników.

Dzięki wyjątkowo przychylnemu ustosunkowaniu się do naszego wyścigu szereg firm handlowych i instytucji udało się zebrać dostateczną ilość nagród, wreczenie których nastąpi bezpośrednio po sprowadzeniu przez komisję sędziowską protokołu z wyścigu.

Ci, którzy nie będą mieli możliwości oglądania bezpośrednio walki na szosie będą mogli zabrać udział w wyścigu na ekranie telewizyjnym. Telewizja Łódźka postanowiła bowiem również włączyć się do naszej imprezy i o ciekawych fragmentach walki będą nakręcone na taśmie aparatów filmowo-telewizyjnych i odtworzone na ekranie. (n)

## Uwaga, urlopowicze

### Atrakcyjne szlaki wczasów turystycznych

Jak nas poinformowało Biuro Skierowań FWP (Piotrkowska 233) amatorzy wczasów w sierpniu mają w perspektywie niezwykle atrakcyjne spędzenie urlopu. Mogą oni skorzystać z wczasów turystycznych: Szlakiem Skalne Ziemie — od 3 sierpnia, Szlakiem Liczyrzepy — od 12 i 28 sierpnia, Szlakiem Jezior Mazurskich — od 21 sierpnia i Szlakiem Ziemi Kłodzkiej.

O wczasach turystycznych i ich urokach pisaliśmy już niejednokrotnie, jednak dotychczas nie zapoznaliśmy czytelników ze Szlakiem Skalne Ziemie. Szlak ten przebiega przez Czorsztyn, Bukowinę i Zakopane. W każdej z tych miejscowości wczasowicze przebywają po 4 dni. W ramach turnusu przewidzianym jest także spływ Dunajcem — jedną z najpiękniejszych górskich rzek. Nie trzeba chyba nikogo namawiać na wędrowną tym prześlizgnąć szlakiem.

Pozostałe szlaki wczasów turystycznych również zasługują na uwagę i amatorów na nie będzie na pewno wielu. A że skierowań nie jest zbyt dużo — trzeba jak najszybciej skorzystać z nadarzającej się okazji.

Poza wczasami, turystycy Biuro Skierowań dysponu-

je jeszcze kilkoma skierowaniami na 14-dniowe wczasy pracownicze do Kudowy (od 20 sierpnia) i do Kazimierza nad Wisłą (od 20 sierpnia). Wszelkie te skierowania można otrzymać poprzez radę zakładową, bądź też bez ich pośrednictwa — indywidualnie.

Trzeba przyznać, że sierpień pod względem wczasów zapowiada się o wiele ciekawiej niż lipiec, w którym liczba amatorów na wczasy przewyższała znacznie liczbę skierowań na nie.

Słowa uznania należą się na szemu Biuro Skierowań FWP, którego zapobiegliwość pozwala lodzianom korzystać w pełni z uroków pięknego w tym roku lata.

Wszystkim szczęśliwcom, którzy wyjadą na wczasy w sierpniu życzymy ślicznej pogody. (as)

## Radio i telewizja

### SOBOTA, 25 LIPCA PROGRAM I

5.00 Wiadomości. 5.25 Skrzynka Ubezpieczeń Obowiązkowych PZU. 5.30 Muz. poranna. 5.50 Gimnastyka. 6.00 Dziennik poranny. 6.10 Muz. poranna. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.40 „Radio-Reklama”. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muz. poranna. 8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muz. poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 9.20 Popularna muzyka operowa. 10.10 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 11.00 Suita rozrywkowa. 11.30 Audycja z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.35 Popularne utwory w opracowaniach orkiestrowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 „Ze wsi i o wsi”. 12.30 „Na swojską nutę”. 12.40 W kramie operetki. 13.55 Wiadomości. 14.00 Orkiestra i soliści w repertuarze rozrywkowym. 15.01 Informacje. 15.05 Józef Haydn: Tańce z sal reductowych. 15.30 Życia Związku Radzieckiego. 16.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Zespoły rozrywkowe. 16.35 Żywe wydanie piśni Moniuszki. 17.00 Dla młodzieży szkolnej fragmenty sztuki o Wojciechu Bogusławskim pt. „Król i aktor”. 17.30 Melodie rozrywkowe. 17.45 „Radio-Reklama”. 18.00 Wiadomości. 18.05 Audycja satyryczna. 18.25 Piosenki z okresu 15-lecia Polski Ludowej. 19.05 W rytmie tanecznym. 19.15 Wiersze Bertolda Brechta. 19.30 Gra zespół instrumentalny Jerzego Haralda. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 (L) Koncert estradowy pt. „Z szczytami na Bałkanach”. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Halo, Spitsbergen, halo, Hornsoud. 23.35 Muzyka taneczna.

### PROGRAM II

5.30 Wiadomości. 5.36 Muz. poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.40 Muz. poranna. 6.50 Gimnastyka.

7.00 „Radio-Reklama”. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Muz. poranna. 8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 Polskie piosenki ludowe. 9.05 Gra sektet PR. 9.35 Radiostacja młodzieży. 10.00 Z melodii i piosenka przez świat. 10.50 Porady praktyczne dla kobiet. 11.00 Poranny koncert Chopinowski. 11.30 „Partyzanka opowieść”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 (L) Informacje dnia. 15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśń i tańce ze zbiorów Oskara Kolberga i innych folklorystów polskich. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Filip i jego załoga”. 16.05 (L) Magazyn młodzieżowy. 16.30 (L) Felieton aktualny. 16.45 (L) Spiewa chór imienia Piłsudskiego. 17.00 (L) Sportowy bilans miesiąca. 17.20 (L) Muz. taneczna. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 20.30 (L) z pr. I — Koncert estradowy pt. „Z szczytami na Bałkanach”. 22.00 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet radiowy. 19.15 Chrennikow: Melodie z filmu „Podciąg ledzie na wschód”. 19.30 „Matyszkowice”. 20.00 Koncert orkiestry PR. 20.35 Korespondencja z zagranicy. 20.50 Melodie taneczne. 21.00 z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra Glenn'a Millera. 22.00 „Wieczór z gongiem”. 22.30 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. taneczna.

### TELEWIZJA

17.30 „Mam piętnaście lat” quiz dla młodzieży (W). 19.00 Reportaż telewizyjny (W). 19.35 Film krótkometrażowy (W). 19.50 Program tygodnia (L). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.20 Tele-Foto-Wystawa (W). 20.30 „Compagnon de la Claire Fontaine” — Zespół Pieśni i Tańca studentów francuskich (W). 21.05 „Przygoda na polskiej” film fab. prod. polskiej (W). 22.35 Ostatnie wiadomości.

## Podobas, Więckowski Chwiendacz i Królak

Jak przewidywaliśmy, niemal w ostatniej chwili nadeszło wczoraj tak bardzo oczekiwane zgłoszenie kolarzy Legii z Warszawy.

Otóż Legia zgłasza następujących zawodników: Więckowski, Trochanowski, Podobasa, Bedyński, Wiśniewski, Ciesielski, Domański, Buraka, Kozłicka, Włodarczyk i Bednarzyk. W sumie barwy Wojskowe go Klubu Sportowego „Legia” reprezentować będzie 11 zawodników.

Wczoraj wpłynęły z KS „Tramwajarz” ponadto zgłoszenia Bakalczyka i Stelmalszczyka, Gwardia z Katowic zgłosiła Kaszarczyka i Chwiendacza, który w 1954 roku zwyciężył w naszym wyścigu.

Sarmata to dwaj zawodnicy: Stanisław Królak i Ryszard Gałązka.

„Orzeł” z Warszawy nadesłał depesze zgłaszając Kielczyka, Rudzińskiego, Sotowskiego, Wilbika, Żurawskiego i Marcisza.

Wczorajszy dzień był więc bar-

## Czternastu strażaków ogłosi rozpoczęcie wyścigu

Przed dwoma dniami obiecywaliśmy, a raczej zdradaliśmy tajemnicę organizatorów, którzy szykują szereg niespodzianek przed rozpoczęciem wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”.

Otóż jedną z tych tajemnic jest postanowienie oddania czternastu strażaków biorących udział w naszej imprezie.

Zapyta ktoś dlaczego czternastu?

Dlatego, że odbywa się XIV wyścig. Strażacy rakietywo ogłoszą wieść mieszkańcom Łodzi, że za kilka naście minut wyruszą do walki kolarze. Strażacy rozlegną się w chwili, gdy nastąpi zakończenie uroczystości związanej ze startem honorowym. Będzie to plus minusz tuż przed godziną 11. (n)

## Nagroda przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Edwarda Kaźmierczaka

Przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edward Kaźmierczak ofiarował nagrodę dla kolarzy XIV wyścigu „Dziennika Łódzkiego” i „Gwardii”. W imieniu zdobywcy tej nagrody bardzo serdecznie dziękujemy i wierzymy, że przyznani się ona wybitnie do spopularyzowania w naszym mieście jeszcze bardziej sportu kolarskiego. (n)

## Mistrzostwa pływackie wojskowych

Wojskowy Klub Sportowy „Orzeł” przystąpił do wstępnych prac organizacyjnych związanych z majowymi się odbyw w Łodzi mistrzostwami pływackimi okręgu śląskiego.

W mistrzostwach tych udział wezmą najlepsi pływacy z poszczególnych klubów wojskowych.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 30 i 31 bm. na basenie Unii na Widzewie.

## Soermander wygrał wszystkie biegi zdobywając złoty wieniec

Około 15 tysięcy widzów zebrało się wczoraj na walech toru żużlowego, by śledzić wyjątkowo emocjonujące wyścigi między czołowymi zawodnikami Szwecji i Polski.

Program zawodów przewidywał 20 biegów i wszystkie się odbyły. Naszym zdaniem, zawody byłyby znacznie ciekawsze, gdyby startowało mniej żużlowców, a tym samym i mniej byłoby biegów. Skoro mowa o mankamentach, to z zalem trzeba stwierdzić, że tym razem kompletnie zawiadła informacja. Speaker nie był przygotowany do zawodów i przy kępskiej jego dykcji publiczność, niestety, nie mogła zbyt dobrze orientować się w przebiegu walki.

Padł chyba w tym roku rekord frekwencji na tym stadionie. 15 tysięcy widzów, to bardzo wiele. Wszyscy ci, którzy przybyli wczoraj na stadion, nie żalowali tego, gdyż mimo pewnych mankamentów organizacyjnych zawody były wspaniałą propagandą „czarnego sportu” i co jest najważniejsze — ciekawą.

Faworytem wyścigów był zawodnik Szwecji, były mistrz świata Soermander, który zdobył maksymalną ilość punktów, odnosząc wszystkie zwycięstwa. Zdobył przez niego 15 pkt. jest rekordem dnia. Poważnie zagrażał mu Rurarz, który w czwartym wyścigu spożył się bezpośrednio ze swoim rywalem i po jednym przebiegu po bardzo emocjonującej i pełnej ambicji walce.

Rurarz zdobył więc ostatecznie drugie miejsce, zdobywając 14 pkt. Trzeci był Suhecki z 13 pkt.

Barżo dobry dzień miał Waloszek, który chociaż startował jako rezerwowo, to jednak potrafił odnieść z zawodnikami za granicznymi wartościowe zwycięstwa.

Z naszych żużlowców najlepszym był Krakowiak.

Liczyliśmy na Mirowskiego. Okazało się jednak, że doskonały ten motocyklista po powrocie z zagranicy jest przetrenowany. Złe wychodził on na starcie i nic dziwnego, że nie mógł potem wysłupować się na dogodniejszą pozycję, by zaatakować swoich rywali.

Ogólnie biorąc, impreza była udana i chcemy w przyszłości więcej i częściej oglądać tego rodzaju wyścigi, a niewątpliwie dopisze frekwencja widzów i drobne usterki zostaną usunięte. (n)

## Dziś na stadionie SKS „Start”

Komitet organizacyjny Baluckiej Spartakiady XV-lecia zawiadania, że konkurencje lekkoatletyczne zostaną rozegrane w dniu dzisiejszym (tj. 25 bm.) począwszy od godz. 15 na stadionie SKS Start przy ul. Teresy (Julianów).

Jednocześnie proszą się kierowników zgłoszonych zespołów i zawodników o zgłoszenie się w dn. 28 bm. do KD ZMS Łódź-Bałuty, ul. Snycerska 8, tel. 518-31 celem zaznajomienia się z terminami pozostałych rozgrywek.

## Tramwajarz — Skra (Warszawa)

Wyjątkowo bogato przedstawia się tegoroczny kalendarzyk imprez motocyklowych na żużlu. Otóż jutro 26 bm. na torze przy Pl. 9 Maja rozegrany zostanie o godz. 18 ligowy mecz między Tramwajarzami, a Skrą z Warszawy.

Bilety w przedsprzedaży są do nabycia przy ul. Piotrkowskiej 77 od godz. 8 do 20 i w lokalu klubowym przy ul. Tramwajowej 11.

## Listy do redakcji

### 9 lat oczekiwania na... drzwi

Mieszkałem w domu przy ul. Zachodniej 58, który bardzo ucierpiał wskutek bombardowania. W 1950 r. MZEM dokonał remontu w naszym domu miał wykonać u mnie nowe drzwi i okna, co zostało umieszczone w planie remontu. Ale nie z tego nie wyszło. Interwiewałem MZEM-Baluty obiecał wykonanie powyższej pracy później, skończyło się jednak na obciakanach.

Komitet domowy znalazł moje kłopoty w 1953 r. wystąpił oficjalnie do MZEM prosząc o założenie drzwi i usunięcie usterek w zajmowanym przeze mnie lokalu. Po wielu następnych interwencjach przybył do mego mieszkania kierownik zespołu administratorów i zaoferował mi dla świętego spokoju drzwi ale... o 20 cm wyższe, i o 30 cm krótsze, radząc mi je nadszatkować i do-

dając, że nie innego nie może zrobić, bo akta mojej sprawy „zaginięły”.

Na takie kombinacje nie zgodziłem się. Oznajmiono mi więc, że drzwi zostaną wykonane w III kwartale. Teraz termin przelazło na IV kwartał, ale jednocześnie przestalem wierzyć we wszystkie obietnice MZEM. Dlatego też proszę was o poruszenie na łamach Waszej gazety moich perypetii. Może wtedy MZEM zrozumie, że ja i moja rodzina dość mamy zmęczona zimą i 9-letnie go oczekiwania na wykonanie remontu.

Jednocześnie zaznaczam, że w międzyczasie w pokoju pięć przechylił się o około 5 cm co wskazuje na to, że tęgry uległy obniżeniu.

Mieczysław Kozak  
Zachodnia 58 m. 4.

## Rynek „fabryczny”

W ostatnich tygodniach dojeżdżam do pracy z miejscowości położonej na linii kolejowej Łódź-Koluszki i codziennie przy wchodzeniu z peronu na miejsce wpadam w tłum przekupek i handlarzy, którzy wybraли sobie wyjście z peronu na miejsce wykupu towarów od przyjeżdżających ze wsi kobiet.

Razem z innymi pasażerami muszę przepychać się przez ten szarpiący i klócający się tłum, omijając zasadzki w postaci koszyków z serem, jajami i innymi towarami i wysłuchiwać nie zawsze parlamentarnych konwersacji.

Wydaje mi się, że Dworzec Fabryczny to nie „Zielony Rynek” i że komisarz kolejowy MO po wien zainteresować się tym stanem rzeczy i zlikwidować nielegalne targowisko, które w dodatku utrudnia normalny ruch pieszki.

Na marginesie jeszcze jedna uwaga: od kilku miesięcy park między dworcem a ul. Narutowicza stał się przystankiem różnego rodzaju społecznych i wieczorem strach tam samemu przechodzić. W sumie otoczenie najruchoższe dworca naszego miasta budzi

zdziwienie i niemile uczucia wśród przybyszów. Czy naprawdę nie dąłoby się tego zlikwidować?

## „Budująca” budowla

Spółdzielnia „Lokator” przystąpiła ostatnio przy ul. Cmentarnej do budowy bloków mieszkalnych. Coraz na plac budowy wjeżdżają nowe furmanki i widać młodzież i starsi mają możliwość zobaczyć swój język słownictwem używanym przez włościan. Czy wście nie trzeba dodawać, że jest to język rażący uszy wszystkich kulturalnych ludzi.

W imieniu swoim i wszystkich, którzy z konieczności muszą przebywać w pobliżu budujących się bloków, apeluję do Spółdzielni „Lokator”, aby zwróciła uwagę swoim pracownikom, by w miejscach publicznych zachowywali się jak ludzie kulturalni, a nie jak dzikury.

Mieszkańcy ul. Nowopolskiej

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96 Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64 Sekr. odpow. 204-75 Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80 Dział kulturalny 223-05 Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04 Red. nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 250-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”. Łódź, ul. „Osovevala 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100634 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”